

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy laureatem nagrody
**Business Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Rok XII Numer 3-4/293-294 26 lutego 2014 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Wszyscy mamy sobie nawzajem coś do wybaczania



JANUSZ GAJOS

strona 3

Jesteśmy laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Batonikowy
przestępca**

strona 6

**ARTHUR GREISER
– pan życia
i śmierci**

strona 5

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



Kąpiel w prezencie

Zastanawiamy się czasem nad prezentem dla bliskiej osoby. Można wybrać **żel do kąpieli i po prysznic SEPHORA z markrem** i napisać na butelce własne życzenia. Albo kupić i ozdobić flakon dla siebie i delectować się zapachami kwiatu bawelny, migdałowca i lnu z akcentem białego piżma i miodu, zamkniętymi w limitowanej kolekcji kosmetyków do kąpieli. Na specjalną uwagę zasługuje płyn do kąpieli i żel pod prysznic, ale możemy wybrać też inny kosmetyk o tym przyjemnym zapachu. Cena 36 zł, 150 ml.



Wyjątkowa

Woda perfumowana **VIP Night Oriflame** to ekskluzywny zapach dla kobiet. Dora Bachriche-Arnaud i Hamid Merati-Kashani tworząc kompozycję inspirowali się specjalnym wydarzeniem, jak wystawne przyjęcie czy uroczysta gala, luksusem w czystej postaci. Udało im się uchwycić ten moment w akordach szampa uszlachetnionego złotem i egzotycznych białych kwiatkach. Nutą głowy to grejpfrut, złoty szampa Luxor, gruszka, w nucie serca jest Ylang Ylang, kwiat pomarańczy i jaśmin, a bazę stanowi wanilia, drzewo sandałowe, bursztyn i paczula. Woda perfumowana VIP Night idealnie sprawdzi się na wyjątkowe okazje. Cena 89 zł, 50 ml.

Kwiat ze szkła



Woda perfumowana **Volare od Oriflame** wypełniona jest aromatem świeżo ściętych róż. Jeden z ulubionych przez klientki zapachów Oriflame ma odświeżoną, bardziej wyrafinowaną wersję oraz nowy luksusowy flakon w kształcie róży. Zapach Volare łączy w sobie nuty liści fiołka, peonii, płatków róży oraz pralinek. Idealny dla kobiet, które chcą podkreślić swoją romantyczną naturę, ale również zmysłową kobiecość. Zapach zamknięty jest w pięknym flaconie w kształcie róży (50 ml). Idealnie sprawdzi się jako prezent dla ukochanej na walentynki czy dzień kobiet. Cena 89 zł, (promocja 49,90 zł do 3 marca).

Woda perfumowana **Volare od Oriflame** wypełniona jest aromatem świeżo ściętych róż. Jeden z ulubionych przez klientki zapachów Oriflame ma odświeżoną, bardziej wyrafinowaną wersję oraz nowy luksusowy flakon w kształcie róży. Zapach Volare łączy w sobie nuty liści fiołka, peonii, płatków róży oraz pralinek. Idealny dla kobiet, które chcą podkreślić swoją romantyczną naturę, ale również zmysłową kobiecość. Zapach zamknięty jest w pięknym flaconie w kształcie róży (50 ml). Idealnie sprawdzi się jako prezent dla ukochanej na walentynki czy dzień kobiet. Cena 89 zł, (promocja 49,90 zł do 3 marca).

Rewolucja w makijażu

Sprytne produkty, które zmieniają nasze przyzwyczajenia – to właśnie to, co lubimy w nowinkach makijażowych. Sephora uwielbia rewolucje, kocha design i kolory, czego efektem są produkty nowej generacji już dostępne w perfumeriach **Sephora!** Od dwóch sezonów, obowiązują mocne podkreślenie ust jako ważny akcent w makijażu. Należy jednak pamiętać, że muszą zostać one bardzo starannie umalowane by wyglądały zjawiskowo. Polecamy **Rouge Infusion – atrament do ust**. Jego napigmentowana formuła oraz lekka konsystencja bez efektu „mazania” sprawia, że atrament jest niemal niewyczuwalny na ustach i bardzo trwały – utrzymuje się aż do 10 godzin! Jedna warstwa da subtelny efekt w sam raz do pracy, ale dwie trzy gwarantują intensywny kolor. **Upside Down Mascara** to prawdziwy **tusz 360°**, przy pomocy którego uzyskamy jednocześnie wymarzoną objętość, podkręcenie i wydłużenie rzęs. Dzięki podwójnej szczoteczce, uzyskujemy trzy efekty makijażu i trzy sposoby użycia w jednym!



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Słodkie ciało



Nowa linia balsamów **Soraya Piękne Ciało SO PRETTY** zapewnia absolutną przyjemność podczas stosowania oraz poprawę wyglądu skóry, która staje się nawilżona, wygładzona, miła w dotyku i pachnąca. Zawarty w nim koktajl składników odżywczych działa intensywnie regenerująco, zmniejsza suchość naskórka, poprawia komfort nawet suchej i delikatnej skóry. Balsamy do ciała mają funkcję 3w1 odżywienie, nawilżenie, regenerację. Do wyboru mamy słodkie zapachy: MILKBERRY (mleczno-jagodowy), CHOCOLATE KISS (czokoladowy), LEMON TWIST (cytrynowy) i SUNNY PEACH (brzoskwinowy). Cena 15 zł, 300 ml.

Pełne nawilżenie

Dermatologia estetyczna od dawna wykorzystuje kwas hialuronowy w postaci zastrzyków do wypełniania zmarszczek i głębokich bruzd. Marka **SORAYA** stworzyła **Hialuronowy mikrozastrzyk** zaawansowane kosmetyki odmładzające i poprawiające kondycję skóry. Zastosowany w recepturach kremów transdermalny kwas hialuronowy to „wypełniacz” w formie liofilizowanej, o odpowiednim rozmiarze cząsteczki, który niczym zastrzyk w kremie nieinwazyjnie wnika do naskórka, gdzie wiążąc wodę, zwiększa wielokrotnie swoją objętość. Efektem takiego działania jest spektakularne wygładzenie i wypełnienie zmarszczek od wewnątrz. **W Koncentracie kwasu hialuronowego na dzień i na noc** (serum 100%) kwas hialuronowy w formie wielkocząsteczkowej jak wilgotny kompres otula powierzchnię naskórka, utrzymując wodę. Zapewnia intensywne nawilżenie oraz natychmiastowe odczucie satynowo gładkiej skóry.



Do wyboru dla każdego

LACTISSIMA – preparaty do higieny intymnej zawierają wyjątkowo delikatną i skuteczną formułę, fizjologiczne PH oraz hipoalergiczną kompozycję zapachową. Produkty zostały przebadane przez niezależne, specjalistyczne laboratoria badawcze pod nadzorem lekarzy położnika, alergologa i ginekologa położnika. Przebadane na osobach ze skórą wrażliwą, alergiczną i ze skłonnością do podrażnień. Badania przeprowadzono na docelowych grupach kobiet w wieku od 20 do 75 lat. Seria **LACTISSIMA** proponuje specjalnie dopasowane preparaty na różne potrzeby jak: ciąża i połóg, menopauza, żel dla aktywnych. Żele w nazwie mają swoje właściwości: świeżość, delikatność, ukojenie. Cena ok. 10-12 zł, 300 ml.



NOWOŚCI WYDAWNICZE



Pozwól się znaleźć miłości Johanna Lindsey, kategoria romans, cena 32.90 zł, Świat Książki.

Namiętna i dowcipna powieść. Londyńska socjetyka ma własnego Kupidy na. Znany hodowca koni, a czasem również swat, Devin Baldwin kojarzy młode damy z odpowiednimi dla nich dżentelmenami, opierając się na niekonwencjonalnych metodach. Nie zważając na zgorzniecie towarzystwa doradza debiutantkom, jak zwiększyć szanse na spotkanie właściwego partnera, a jego wskazówki

bywają ostre i celne niczym strzały bożka miłości! Uroczą Amanda Locke uosabia wszystko, czego może pragnąć arystokrata, lecz mimo to szuka męża już trzeci sezon. Plotkarze nie próżną, a zdumiona rodzina szuka sposobów, by jej pomóc. Gdy obiektem zakusów Amandy staje się zamożny miłośnik koni, Amanda postanawia przezwyciężyć łęk przed jazdą konną i zostaje uczennicą irytującego Devina Baldwina. Czy to możliwe, by zakochała się we własnym świecie?

bywają ostre i celne niczym strzały bożka miłości! Uroczą Amanda Locke uosabia wszystko, czego może pragnąć arystokrata, lecz mimo to szuka męża już trzeci sezon. Plotkarze nie próżną, a zdumiona rodzina szuka sposobów, by jej pomóc. Gdy obiektem zakusów Amandy staje się zamożny miłośnik koni, Amanda postanawia przezwyciężyć łęk przed jazdą konną i zostaje uczennicą irytującego Devina Baldwina. Czy to możliwe, by zakochała się we własnym świecie?

pas, tłumaczenie: Zuzanna Maj, kategoria romans, cena 33 zł, Prószyński i S-ka.

Lisa Kleypas to bestsellerowa amerykańska autorka licznych współczesnych i historycznych romansów, które mają swoje wiernie czytelniczki na całym świecie. Alex Nolan to zgorznieły i cyniczny mężczyzna. Nie przypomina braci, którzy wierzą w miłość i uważają, że warto zaryzykować cierpienie dla szczęścia. Jednak Alex zwalcza demony z pomocą whisky. Wtedy pojawia się duch. Tylko Alex go widzi. Czy zaczyna tracić zmysły? Zoe Hoffman jest łagodna i romantyczna. Kiedy spotyka przystojnego Alexa Nolana, wie, że powinna od niego uciekać. Ale coś ją przyciąga i chce go przekonać, że miłość istnieje. Duch nie wie, kim jest, wie tylko, że kiedyś kochał jakąś dziewczynę. Alex i Zoe mają klucz do jego tajemnicy...



Jeziro marzeń Lisa Kleypas

STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Wszyscy mamy sobie nawzajem coś do wybaczenia

Rozmowa z **JANUSZEM GAJOSEM**, aktorem teatralnym i filmowym, profesorem sztuki teatralnej

- Pana studentka Małgorzata Kocik, powiedziała nam, że jest pan cudownym człowiekiem, mistrzem, który uczy nie tylko aktorstwa.

- To subiektywne spostrzeżenie sympatycznej studentki, której miło mi usłyszeć. Istotnie uważam, że młodych ludzi trzeba otaczać szczególnym ciepłem bo to, co ich czeka w życiu zawodowym nie zawsze – jak wiadomo – jest usłane różami. Mam na myśli atmosferę, w której możliwe będzie pozbycie się wstydu w czasie poszukiwania i ujawniania najintymniejszych elementów własnego ja i świadomego wykorzystywania ich w pracy zawodowej. Nie znaczy to, że zapominamy o wszelkich rygorach, specjalnym rodzaju dyscypliny niezbędnej do traktowania się serio i z obustronnym szacunkiem.

- Kto kiedyś był dla pana mistrzem?

- Często mówię, że nie mam jednego mistrza, któremu zawdzięczałbym wszystko od początku do końca. Myślę, że to dobrze. Młodych przyjaciół-studentów namawiam, żeby obserwowali wszystko, co się da i gdzie się da. Żeby sami dokonywali wyborów. Jeśli ktoś skazuje się na jednego guru, to w tym zawodzie nie musi dobrze procentować. Sądzę, że korzystniej jest pilnie obserwować wielu i wyciągać wnioski, niż słuchać wskazań jednego, choćby najbardziej interesującego człowieka.

- Aktorstwo to naśladowanie życia, ale chodzi o to, by robić to wiarygodnie. O panu mówi się, że jest pan aktorem technicznym. Co to znaczy?

- Nie wiem (*śmiech*).

- Chodzi o to, że potrafi pan nie przeżywać wewnętrznie roli, tylko w każdej chwili w nią wejść. I tego uczy pan przyszłych aktorów.

- Tak, to zasada. To wewnętrzne przeżywanie roli byłoby niekomfortowe i dla aktora, i dla widza, a ten, który przeżywa i nie ma nad tym kontroli, po prostu jest niebezpieczny. Nie wiadomo, co za chwilę zrobi. Rzecz zawodowo polega na tym, żeby wykonywać wszystko świadomie, w sposób zaplanowany wcześniej, ale zrobić to tak, by widzowie mieli wrażenie, że to jest bardzo autentyczne i dzieje się w tej chwili i naprawdę. Od tego jesteśmy.

- Mówimy o tych, których pan dzisiaj uczy, ale wiem, że w młodości sam zadawał pan sobie pytania: „Jak żyć i gdzie jest prawda?” Udało się panu odnaleźć te odpowiedzi?

- Nie odnalazłem ich do tej pory, bo to szalenie trudne pytania. Ale powiem, że im dłużej człowiek pozostanie z nimi bez odpowiedzi, tym lepiej dla niego, bo ciągle szuka.

- Janek Kos w „Czterech pancernych...”, Turecki w „Kaba-



FOT. – HANNA KAUP

recie” Olgi Lipińskiej, cenzor w „Ucieczce z kina Wolność”, prominent w „Alternatywach 4”, teraz ksiądz w „Nartach Ojca Świętego” – to życie wielokrotnie. A jak i kiedy żyje się z panem jako gwiazdą?

- Myśli pani o ludziach, którzy są zmuszeni przebywać w mojej bezpośredniej bliskości (*uśmiech*)? Trzeba by zapytać najbliższych. Ale myślę, że nie jestem zbyt kłopotliwym człowiekiem. Nie mam nawyków, o których się mówi, że gwiazda powinna mieć. Mnie to śmieszy. Każdy zawód ma swoją specyfikę i jest na swój sposób absorbujący. Mój jest absorbujący w sposób szczególny. Sądzę, że na przykład dobór partnera życiowego jest w tym przypadku bardzo ważny. Trzeba się po prostu porozumieć. Nie chodzi o to, by się zupełnie poświęcać w jedną albo drugą stronę, tylko przyjąć pewne zasady, bo ten zawód wymaga innego rodzaju obcowania, poświęcenia pewnych elementów życia osobi-

stego. To nie jest życie, w którym zawsze jest sobota i niedziela.

- Są w takim razie w życiu Janusza Gajosa jakieś świętości?

- Wiele ich jest. Ale to olbrzymie słowo.

- Mam na myśli świętość związaną z odpoczynkiem, potrzebą złapania oddechu.

- Bardzo często w święta pracujemy, ale ja się łapię na tym, że nie umiem odpoczywać. Czasem marzę, że mam takie dwa tygodnie i nie robię nic. A tu się nie da, ponieważ nakręcona sprężyna trudno daje się rozluźnić i człowiek ciągle ma za złe sobie, że spędza czas bezproduktywnie, bo tamto leży, a nad tym trzeba się zastanowić. Wkładam to w specyfikę zawodu. Trzeba wiedzieć, że zawód aktora odbiega od wyobrażenia o wolnym zawodzie. Tylko czasem się zdarza, że ktoś daje nam nagrodę i jest się w blasku światła.

- Ale świecą serca widzów, którzy was kochają na co dzień.

- Ja sobie z tego zdaję sprawę i zawsze jestem za to wdzięczny. Mówię tylko o banalnym często postrzeganiu tego, jak naprawdę pracujemy. Kiedy czasem przeglądam tak zwane kolorowe pisemka, myślę, że niektórzy czytelnicy tej prasy mogą pomyśleć: „No nic, być aktorem, to tylko żyć, nie umierać.” A to nieprawda.

- W spektaklu „Narty Ojca Świętego” gra pan ksiądz. Pada tam kwestia, że klerowi za wiele wolno. Tak jest rzeczywiście?

- To pytanie nie dla mnie. Ja gram rolę.

- A ja prowokuję.

- To jest napisane od początku do końca przez Jerzego Pilcha. Moim zdaniem bardzo dobrze. Bardzo po ludzku. Rzadko widzimy na ulicy świętych z aureolą nad głową. A ksiądz, którego gram, jest człowiekiem z krwi i kości, ma swoje wady i zalety. Do zalet należy zaliczyć nadzieję, że swoimi podstępnyimi knowaniami w tej małej społeczności doprowadzi do tego, że

ona być może stanie się lepsza. To jest utopia, oczywiście, ale wolno nam na użytek sztuki w ten sposób się zastanawiać.

- Wydaje się, że dziś odchodzimy od mitu papieża Polaka, słyszy się, że jest nam już niepotrzebny. Może należałoby się wstydić tych polskich zachwy-tów nad ojcem świętym?

- Wstydić się nie mamy czego. Mielibyśmy szczęście obcować z naprawdę wielkim człowiekiem. Smutne jest co innego. Uwielbiamy szczerzyć się Wielkimi Polakami, tylko nie umiemy czerpać z tego korzyści. Na ten temat jest to przedstawienie. Co zrobić, kiedy odszedł od nas Wielki Polak? Czujemy się po prostu osieroceni i szybko o tym zapominamy. Budujemy pomniki i żyjemy po dawnemu. Wielcy Polacy, olbrzymy w naszej historii mówią nam niezmiennie: „Róbcie sami, od was wszystko zależy. Nie liczcie na to, że za was ktoś to załatwi.” To są nasze stałe bolączki.

- Chciałabym, żeby pan, jako człowiek, który żyje wielokrotnie, pokusił się o próbę charakterystyki Polaków.

- Nie, nie pokuszę się o to w czasie krótkiej rozmowy. Jak ja mogę wystawiać cenzurę Polakom, kiedy sam jestem jednym z nich?

- A można im wybaczać...

- Pewnie, jeżeli jest taka okazja, to wybaczać trzeba, choćby z tego powodu, że wszyscy mamy sobie nawzajem coś do wybaczenia. Tylko żeby z tego wybaczenia nie wyszło tak, że już wybaczyliśmy i zaczynamy od nowa po staremu.

- Jest pan profesorem i wie, że dziś ludzie natychmiast chcą wszystko w życiu chwycić, osiągnąć, zdobyć. Warto?

- Nie ma w tym nic złego. Zło czai się w metodach tego „osiągania”. Ja mam już o czterdzieści kilka lat więcej od momentu kiedy kończyłem szkołę aktorską, ale nie czuję za sobą takiego bagażu, który świadczyłby, że już wszystko mam. Póki człowiek do czegoś dąży, jest OK, ale jak powie, że osiągnął już wszystko, co się dało osiągnąć, to znaczy, że nie żyje.

- Kiedy był pan Jankiem Kosem w „Czterech pancernych...”, przyszłość zapowiadała się inaczej. Kocha pan dzisiaj świat?

- Jest taka opowieść o starcu, który umierał i wszystkim wydawało się, że już nie żyje, a on nagle, ni stąd, ni zowąd się ocknął. „Byłeś już na tamtym świecie. Jak tam jest?” – pytają go. – „Wszystko jest inaczej” odpowiedział. No więc to oczywiste, że wtedy było inaczej i teraz jest inaczej. Ja by-wam zły na wszystkich. I na siebie, i na cały świat. Ale to mi na szczęście szybko mija. Pozytywna energia, to jest chyba to, czego nam najbardziej trzeba.

Rozmawiała
HANNA KAUP

Spotkanie z panem Peabody



To była prawdziwa mieszanka wybuchowej wiedzy i rozrywki. Świat filmu i nauki zawirował dla mieszkańców Poznania w sobotę 22 lutego w Galerii Malta z okazji **premiery kinowej filmu, który w kinach zagości 7 marca**. Można było zrobić samopompujący się balon, spowodować wybuch kolorowego wulkanu, przygotować magiczny eliksir zmieniający kolor, dowiedzieć się, co to są półkule magdeburskie i do czego służą. Wszystko to podczas spotkania z bohaterem **animowanej komedii „Pan Peabody i Sherman”**.

Pan Peabody to bohater najnowszej animacji. To najmądrzejszy pies na świecie, naukowiec-geniusz, laureat nagrody Nobla i doradca głów państw. Wynalazca wehikułu czasu. Gdy jego podopieczny, chłopiec o imieniu Sherman, przenosi się w czasie, najsłynniejsze wydarzenia z historii wymykają się spod kontroli. Poznaniacy również wybrali się w podróż do dawnych dziejów. Uczestnicy mogli wziąć udział w zabawach z historią. Sprawdzić swoją wiedzę, ale również dowiedzieć się czegoś nowego.

Razem z głównym bohaterem podczas warsztatów dzieci pod okiem instruktora miały okazję wziąć udział w niezwykłych eksperymentach. Sprawdzić czy ptak może balansować na dziobie, zbadać prawo Archimedesesa i Pascala, udowodnić, że można zrobić bańki z lodu. Eksperymenty to ciekawe uzupełnienie pokazów na scenie. Uczestnicy zagłębili się w tematyce latających statków, łodzi podwodnych. W stre-

fie geograficznej mali miłośnicy mogli między innymi zmierzyć się w grze w globusa. W trakcie imprezy dzieci miały okazję wykazać się zdolnościami plastycznymi i przenieść się w czasie do świata kubizmu, postimpresjonizmu czy renesansu, a do samodzielnej zabawy w domu otrzymały broszury zawierające filmowe zabawy.

A dzięki spotkaniu z filmem **Pan Peabody i Sherman** dzieci i dorośli obudzą w sobie duszę odkrywcy i uświadomią sobie, ile ciekawych zjawisk kryje otaczający nas świat.



Na osi czasu

Pod patronatem „Twojego Tygodnia Wielkopolskiego” oraz UAM w Poznaniu odbędzie się III edycja Międzszkolnego Konkursu plastycznego „Poznań na osi czasu” podczas Drzwi Otwartych w Gimnazjum nr 6 w Poznaniu 8 marca od godziny 9 – 13.



Konkurs łączy treści programowe i działania praktyczne z kilku przedmiotów: plastyki, historii oraz języka polskiego. Już **8 marca** podczas Drzwi otwartych odbędzie się III edycja konkursu dla uczniów szkół podstawowych, natomiast **21 marca** zaprosimy do udziału w I edycji uczniów gimnazjalnych.

W poprzedniej edycji konkursu udział wzięło 20 trzyosobowych drużyn ze szkół z Poznania i okolic. Każda z drużyn wykonała swoje niepowtarzalne dzieło, które powstało w dniu trwania konkursu. W tym roku szkolnym liczymy na jeszcze większą frekwencję, za-

równy w konkursie dla szkół podstawowych, jak i dla gimnazjalistów. Mamy też nadzieję na równie wysoki poziom prac plastycznych, jaki obserwowaliśmy w latach ubiegłych. Informacje szczegółowe na temat konkursów można znaleźć na stronie szkoły www.gim6.poznan.pl. Pytania i zgłoszenia można przysłać na adres: gim6@poznan.interklasa.pl

Wystawę prac będzie można oglądać do końca marca w holu Gimnazjum nr 6 na II piętrze. Na kolejne drzwi otwarte zapraszamy we wtorek, **1 kwietnia 2014 r. od godziny 17 - 19.**

Szybkie „Elfy”

Są komfortowe i przyjazne pasażerom – pierwsze pociągi typu „Elf”, zamówione przez województwo wielkopolskie w ramach unijnego projektu, służą Wielkopolanom od momentu wejścia w życie rozkładu jazdy w grudniu 2012 roku. Ostatni - dwudziesty drugi - z przewidzianych w umowie pojazdów - dotarł do stolicy Wielkopolski 25 lutego o godzinie 15.25 na Dworzec Letni. Te 22 nowoczesne pociągi to największy zakup inwestycyjny w historii wielkopolskiego samorządu.

Całkowita wartość projektu to 469.718.975,58 złotych. Dofinansowanie projektu w ramach funduszy unijnych stanowi połowę tej kwoty.

22 elektryczne zespoły trakcyjne mogą pomieścić łącznie 9.900 pasażerów – w tym 4.488 na stałych miejscach siedzących. Pojazdy są klimatyzowane, przyjazne osobom niepełnosprawnym, wyposażone w gniazdko dla urządzeń mobilnych oraz przystosowane do jazdy z prędkością 160 km/h.

POD PATRONATEM

„Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

Gala urodzinowa, czyli benefis Wojciecha Kordy

17 marca o godzinie 19 wszyscy wielbiciele klasycznego rock and roll'a będą mieli niepowtarzalną okazję spotkać Wojciecha Kordę na koncercie z okazji jego 70 urodzin i 50 lat działalności estradowo-nagraniowej.

Opisywanie biografii tego artysty jest raczej nieuzasadnione. Każdy, kto chociaż trochę interesuje się muzyką rozrywkową wielokrotnie spotkał się z tym wykonawcą zaczynającym w chórze profesora Stefana Stuligrosza „Poznańskie Słowiki”. Przypomnijmy jednak, że jest to jedna z najważniejszych postaci polskiego rock & roll'a.

Wśród towarzyszących Wojciechowi Kordzie wystąpią muzycy, którzy grali i komponowali dla takich zespołów jak ABC, STRESS, TEST, MR ZOOB, ORKIESTRY ZBIGNIEWA GÓRNEGO. Będą to Tomasz

Dziubiński, Andrzej Mikołajczak, Przemysław Śledz Sledziuha, Krzysztof Jarmużek, Marek Surzyn.

Wojciech Korda przez pół wieku na estradzie i w studio wylansował liczne przeboje dzisiaj uznawane za standardy polskiej muzyki rozrywkowej.

Wojciech Korda jest ostatnią z żyjących legend polskiego rock and roll'a, ostatnim z laureatów Złotej Dziesiątki szczecińskiego Festiwalu Młodych Talentów z 1962 roku.

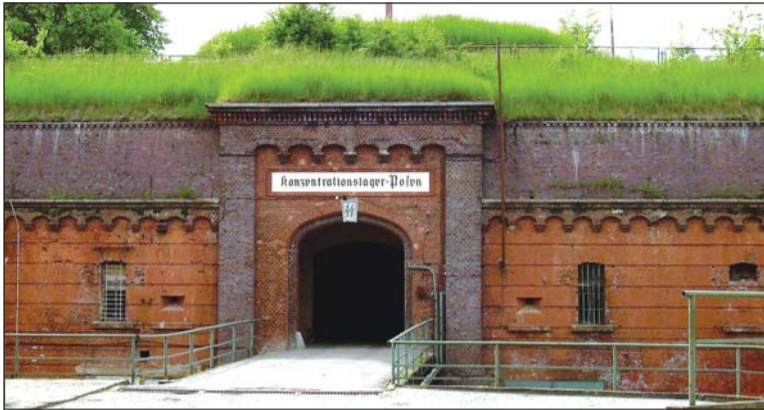
17 marca będziemy mieli okazję go usłyszeć w dobrej wokalne formie i przenieść się do muzycznych szalonych lat 60-tych i 70-tych. Artysta przypomni nam okres polskiego big beatu, ale nie tylko.... Przecież nagrał także nowe płyty i z nich utwory też znajdują się w tym benefisowym koncercie. **(na)**

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409), a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

ARTHUR GREISER – pan życia i śmierci



FOT. – LESZEK ADAMCZEWSKI

Wjazd do poznańskiego Fortu VII na przełomie lat 1939–1940 zdobył napis Konzentrationslager Posen. Na zdjęciu współczesna rekonstrukcja tego napisu.

Na zachowanych zdjęciach fotograficznych i filmowych z pierwszych lat okupacji Poznań prezentuje się jak każde tej wielkości miasto. Po ulicach kursują tramwaje, jeżdżą samochody i wozy konne, spacerują ludzie. Ale na tych zdjęciach nie widać jednego. Nie widać terroru, który od mniej więcej drugiej połowy września 1939 roku wyznaczał rytm życia w liczącym 21 października 256.902 mieszkańców mieście, które z woli Adolfa Hitlera jako Posen stało się stolicą (Gauhauptstadt) Kraju Warty.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Pochodzący ze Środy Wielkopolskiej Arthur Greiser i jego współpracownicy zaczęli budować nowy niemiecki Posen i w ogóle nową prowincję Rzeszy z całą wynaturzoną obyczajowością nazizmu. **Bogiem był Führer, a w Kraju Warty zastępował go jego namiestnik Arthur Greiser. To on faktycznie stanął przy władzy, to jego zdanie było tu najważniejsze.** Mógł też bezkarnie łamać stanowione przez siebie normy. Jedną z nich był zakaz podawania ręki Polakom. Gdy jednak dowiedział się, że w gestapowskim obozie karno-sledczym w podpoznańskim Żabikowie znalazł się syn kolegi ze szkolnej ławy w Inowrocławiu Sylwestra Kozieleckiego, natychmiast polecił go zwolnić, a byłego kolegę przyjął w swoim biurze, witając się z nim wylewnie. Zaiste, Greiser był w Kraju Warty panem nie tylko śmierci, ale i życia...

Lubił przemawiać. Już na pierwszym wiecu, zorganizowanym 21 września 1939 roku, Greiser – wtedy jeszcze jako szef zarządu cywilnego przy niemieckim dowództwie wojskowym – powiedział, że „Poznańskie stanie się wzorcowym okręgiem Wielkoniemieckiej Rzeszy”. I oświadczył wprost: „Wszystkie wpływy polskie, czy to w dziedzinie politycznej, czy kulturalnej lub gospodarczej, zostaną raz na zawsze zlikwidowane. My, Niemcy, przybyliśmy tutaj jako panowie, a Polacy mają być naszymi parobkami”.

Już jako namiestnik Rzeszy i gauleiter NSDAP Arthur Greiser systemem okupacyjnym Kraju Warty określił mianem „poligonu narodowego socjalizmu”, gdzie docelowo nie bę-

dzie miejsca dla Polaków. Na razie Polakom wyznaczono rolę obywateli drugiej kategorii (formalnie podopiecznych Rzeszy), których praktycznie bez żadnej odpowiedzialności można było pobić, wysiedlić, ograbić, a nawet zabić. Dla ludności polskiej wprowadzono zakaz podróży bez zgody policji, powszechny obowiązek pracy i godzinę policyjną.

Podwaliny pod – jak się wyraził Greiser – likwidację polskich wpływów rozpoczęto jeszcze za rządów wojskowych, od 13 września systematycznie likwidując polskie instytucje bankowe, przemysłowe, kulturalne, naukowe i oświatowe, nie wspominając już o tych, które nierozłącznie związane były z państwem polskim, jak choćby sądy czy prokuratura. Na ich miejsce i wykorzystując ich majątek natychmiast tworzone instytucje niemieckie. Jednocześnie – na mocy specjalnego rozkazu naczelnego dowódcy Wojsk Lądowych generała Waltera Brauchitscha z 21 września – grupy specjalnej policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen) na okupowanych ziemiach polskich mogły przystąpić do realizowania powierzonych im przez Führera zadań narodowo-politycznych.

Wiesław Porzycki w pracy „Posłuszni aż do śmierci” pisał: „Einsatzgruppen prowadziły szeroko pomyślane arestowania polskiej inteligencji, nauczycieli, duchownych, urzędników, działaczy politycznych, uwolnionych w związku z wybuchem wojny więźniów z polskich zakładów karnych, jak i Żydów”. **W okupowanej Wielkopolsce trwało już zresztą polowanie na uczestników powstania wielkopolskiego i powstań śląskich, a w wielu miejscowościach – do czasu wydania rozkazu Brauchitscha – zdążono rozstrzelać setki Polaków.**

20 listopada 1939 roku reicherführer SS i szef policji niemieckiej Heinrich Himmler rozwiązał Einsatzgruppe VI der Sicherheitspoli-

zei, a sporą część służących w niej esesmanów skierowano do utworzonych w okręgu Posen kilkanaście dni wcześniej placówek gestapo. Nastąpiło to na mocy zarządzenia Himmlera z 7 listopada. Na czele okręgowego urzędu, czyli Geheime Staatspolizeistelle w Posen, stanął sturmbannführer SS doktor Helmut Bischoff, który w stolicy Kraju Warty pracował do końca października 1941 roku. Urzędowi temu podlegało kilka ekspozytur terenowych w rejencji poznańskiej: w Kosten, Samter, Lissa i Schrodzie (Kościanie, Szamotułach, Lesznie i Środzie), a później także w Gnesen (Gnieźnie). Placówki gestapo działały również w stolicach pozostałych rejencji Kraju Warty: w Litzmannstadt i Hohensalza (Łodzi i Inowrocławiu), którym podlegały ekspozytury w kilku miastach powiatowych.

Placówka Geheime Staatspolizeistelle w Posen znajdowała się w dawnym Domu Żołnierza imienia Józefa Piłsudskiego przy przemianowanej na Ritterstrasse ulicy Rycerskiej. Polakom, którzy ten nowoczesny gmach zbudowali w głównej mierze ze składek mieszkańców Wielkopolski, nie służył długo. **Raptem niespełna pół roku. Już 12 września 1939 roku Dom Żołnierza zajęli esesmani z Einsatzgruppe VI, z której wyłonili się ekipa organizująca centralę tajnej policji państwowej na ziemi przedwojennego województwa poznańskiego. Piwnice przebudowano na cele arestów wewnętrznych i można było rozpocząć urzędowanie.**

W pierwszym okresie funkcjonowania hitlerowskiej administracji Kraju Warty, w budynku gestapo miał swe biura także wyższy dowódca SS i policji obergeruppenführer SS

Wilhelm Koppe. Później wraz ze swym sztabem Koppe przeniósł się do nowej siedziby przy Fritz-Reuter-Strasse (ulicy Kochanowskiego).

Gestapo zwalczało czyny dotyczące zdrady stanu, a także ruch oporu, sabotaż, podpalenia i tym podobne działania wymierzone w państwo nazistowskie. I nie inaczej było w Posen. W budynku Geheime Staatspolizeistelle urzędował również Policjny Sąd Doraźny, który skazywał – często na śmierć – Polaków osadzonych w Forcie VII na Jeżycach.

W tym ponurym, dziewiętnastowiecznym dziele fortyfikacji, którymi Prusacy otoczyli ówczesny Posen, już w październiku 1939 roku Niemcy urządzili obóz dla aresztowanych Polaków. Zrazu podlegał on wojsku, by dosłownie po kilku dniach przekazać go Einsatzgruppe VI. To esesmani z tej grupy specjalnej zamalowali nad bramą wejściową stary napis *Fort Colomb* i wymalowali stylizowanymi na gotyckie literami nowy – *Konzentrationslager Posen*, chociaż tego obozu nigdy nie wpisano na oficjalną listę państwowych obozów koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy. Po likwidacji Einsatzgruppe VI obóz w Forcie VII przeszedł w gestię poznańskiego urzędu gestapo.

To tu, z dala od oczu przypadkowych przechodniów, za wysoki wałami ziemnymi i fosą fortu oprawcy z SS katowali więźniów, kopiąc ich, bijąc kolbami karabinów i bykowcami, szczując psami. To tu także rozstrzelano więźniów na mocy wyroków wspomnianego sądu policyjnego. **W obozie w Forcie VII hitlerowcy – prawdopodobnie po raz pierwszy w dziejach ludzkości – zastosowali gaz do masowego mordowania ludzi. Jesienią 1939 roku**

w bunkrze numer 17. zatruto tlenkiem węgla jednocześnie około 400 pacjentów i personel medyczny szpitala psychiatrycznego w podpoznańskich Owińskach oraz oddziału psychiatrycznego szpitala przy ulicy Grobla w Poznaniu.

W wojennym Poznaniu wyróżniały się jeszcze dwa miejsca bezpośrednio związane z martyrologią jego mieszkańców i okolicznych miejscowości. To więzienie przy Mühlentstrasse (ulicy Młyńskiej), gdzie na gilotynie wykonywano wyroki śmierci. Gilotyna ta zachowała się do dziś i eksponowana jest w Muzeum Martyrologii Wielkopolan w Forcie VII. Pomieszczenie, gdzie skazańcom ścinano głowy, w lutym 1945 roku sfilmował operator czołówki 1. Frontu Białoruskiego. Zdjęcia te włączone zostały do radzieckiego filmu dokumentalnego przedstawiającego miesięczne boje o Festung Posen. Towarzyszy im następujący komentarz: „Zajęto więzienie. W więzieniu nasi żołnierze ujrzeli pokój straceń. Stała tam gilotyna. Tutaj ścinano głowy. Fartuch, ręcznik, rękawice kata. Rymna dla ściekającej krwi”.

Po egzekucji zwłoki przewożono do Instytutu Anatomii Uniwersytetu Rzeszy w Posen, kierowanego przez zdeklarowanego polakożercę profesora Hermanna Vossa. Tę makabryczną wycieczkę po kilku wybranych miejscach kaźni Polaków w wojennym Poznaniu kończyliśmy właśnie w budynku mieszczącym Anatomisches Institut Reichsuniversität Posen. Jego szef, profesor Voss, w prowadzonym przez siebie dzienniku pod datą 24 maja 1941 roku zanotował: „Tutaj w instytucji znajduje się w piwnicy krematorium do palenia trupów. Jest ono obecnie na usługach tajnej policji. Zastrzeżeni przez nią Polacy są tutaj przywożeni nocą i paleni. Gdyby to można było tak spopielić całe polskie towarzystwo. Naród polski musi być całkowicie wytępiony, inaczej nie będzie spokoju na wschodzie”. Według różnych danych, w piecu krematoryjnym Instytutu Anatomii Uniwersytetu Rzeszy spalono od 4500 do 5000 zwłok, przede wszystkim Polaków straconych na mocy wyroków sądów hitlerowskich lub zamordowanych bez jakiegokolwiek wyroku.



FOT. – ARCHIWUM AUTORA

Namiestnik Rzeszy Arthur Greiser i wyższy dowódca SS i policji w Kraju Warty obergeruppenführer SS Wilhelm Koppe przed kompanią honorową Wehrmachtu w centrum Posen na An d. Pauli Kirche, czyli obecnej ulicy Fredry.



Parlament Europejski

TRADYCJA POLSKICH WĘDLIN

Europosłowie **Krzysztof Lisek** (PO) oraz **Róża Thun** (PO) spotkali się z Komisarzem ds. zdrowia **Tonio Borgiem** aby omówić regulację KE dotyczących wędzonych produktów, które mogą utrudnić produkcję wędlin tradycyjnych. Zdecydowana większość polskich zakładów wędliniarskich bez problemu wypełni ostre kryteria zawartości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA). **Rozporządzenie przewiduje obniżenie limitów benzo(a)pirenu z 5 do 2 mikrogramów na kilogram** od 1 września 2014. „Chcemy się dowiedzieć jak Komisja ma zamiar rozwiązać problem producentów certyfikowanych wędlin wędzonych według dawnych receptur, którzy nie mogą zmienić technologii produkcji, gdyż na tej podstawie produkt został uznany za tradycyjny” - podkreślił K. Lisek. Po spotkaniu, komisarz Tonio Borg zobowiązał się, że jeśli wpłynie prośba z polskiej strony, wyśle do Polski na koszt Komisji Europejskiej grupę ekspertów technicznych, którzy pomogą producentom w dostosowaniu produkcji do nowych norm. Na zakończenie spotkania posłowie przekazali komisarzowi koszt regionalnych wędlin. Polska jest jednym z największych producentów oraz eksporterów produktów tradycyjnych w Europie.

UŁATWIENIA W PRZEPLYWIE DOKUMENTÓW W UE

Parlament Europejski przyjął sprawozdanie dotyczące rozporządzenia w sprawie promowania swobodnego przepływu poprzez uproszczenie przyjmowania dokumentów urzędowych, m.in. poprzez wprowadzenie ujednoliconych wielojęzycznych formularzy. „Każydy, kto choć raz musiał poza krajem swojego pochodzenia przedkładać dokumenty urzędowe, wie, że jest to często proces żmudny i drogi.” - powiedział poseł **Tadeusz Zwiefka**. Według badań przeprowadzonych przez Komisję Europejską szczególnie uciążliwe bywają procedury związane z uznawaniem prawa jazdy, dostępu do świadczeń społecznych czy też ślubu czy rozvodu. W celu ich uproszczenia PE proponuje, aby dokumenty dotyczące zgonów i urodzin, stanu cywilnego, adopcji dziecka, miejsca pobytu, obywatelstwa, narodowości, nieruchomości, statusu prawnego i reprezentacji spółki lub innego przedsiębiorstwa, praw własności intelektualnej i braku wpisu w rejestrze karnym mogły być uznawane na podstawie ujednoliconych formularzy stosowanych na terenie całej UE. Rozporządzenie ma zastosowanie tylko do przyjmowania dokumentów urzędowych, które należy przedstawić w innym państwie UE, a nie do uznawania ich treści. Szacuje się, że około 12 mln ludzi (czyli ok 2,5% ludności Unii Europejskiej) mieszka, studiuje lub pracuje w państwie członkowskim innym niż ich państwo ojczyste.

WYŻSZA JAKOŚĆ I NIŻSZA CENA PRZESYŁEK

Według danych Eurostatu 59% obywateli UE dokonuje zakupów w Internecie. Transport i dostawa produktów zakupionych online są punktem kulminacyjnym łańcucha handlu elektronicznego, dlatego niezbędne jest zapewnienie przystępnych cenowo i wysokiej jakości usług kurierskich i pocztowych w całej Europie. „Wzwalaliśmy Komisję Europejską do dalszej pracy z sektorem pocztowym w celu zintegrowania rynku europejskiego i obniżenia kosztów transgranicznych przesyłek. Szczególnie w zakresie etykietowania, łatwego odbioru i nadania, śledzenia przesyłki, współpracy centrów obsługi klientów i zarządzania reklamacjami” - powiedziała europosłanka PO **Róża Thun**, komentując przyjęte przez PE sprawozdanie dotyczące rynku dostaw paczek. „Małe firmy napotykać na wyższe koszty czy bariery administracyjne chcąc działać w UE. Dlatego w dokumencie wskazaliśmy m.in. na konieczność jak najszybszego wprowadzenia jednolitej deklaracji podatkowej VAT - powiedziała europosłanka PO **Małgorzata Handzlik**, wicekoordynator EPL w komisji rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów.

SANKCJE KARNE ZA WYKORZYSTYWANIE INFORMACJI POUFNYCH

Parlament Europejski przyjął dyrektywę w sprawie sankcji karnych za wykorzystanie informacji poufnych i manipulację na rynku finansowym. „Parlament Europejski rozszerzył oryginalną propozycję Komisji Europejskiej przez wyraźne wskazanie, których instrumentów finansowych może dotyczyć naruszenie. Wprowadził jednolite definicje, oraz, co wydaje się przełomowym zapisem, harmonizację wymiaru kary na poziomie 2 i 4 lat pozbawienia wolności za najpoważniejsze naruszenia z zakresu wykorzystywania i ujawniania informacji poufnych” - powiedział europoseł PO **Sławomir Nitras**, członek komisji ds. gospodarczych i monetarnych. Parlament Europejski po raz pierwszy wykorzystuje możliwość harmonizacji przepisów karnych do zwalczania działalności gospodarczej prowadzonej niezgodnie z prawem oraz przestępczości finansowej, która zapisana została w Traktacie Lizbońskim. Do tej pory państwa członkowskie były zobowiązane stosować tylko kary administracyjne za nadużycia w obrocie na rynku finansowym. Jednak państwa stosują przepisy w sposób zróżnicowany a potencjalne kary finansowe słabo odstraszają od popełniania przestępstw. Państwa UE mają teraz 24 miesiące na wdrożenie dyrektywy, aby obejmowała ona obrót nie tylko instrumentami finansowymi (akcje, obligacje, instrumenty pochodne), ale także walutami. W odpowiedzi na zeszłoroczny skandal wywołany znową największych banków przy określaniu stopy LIBOR, zagrożenie karą będzie obejmować także manipulację stopami procentowymi oraz indeksami giełdowymi.

SYSTEM ECALL URATUJE ŻYCIE

W roku 2012 w Unii Europejskiej blisko 30 tysięcy osób straciło życie w wypadkach drogowych. Europosłowie wzywają do obowiązkowego montowania systemu eCall przez producentów samochodów w nowych pojazdach, co przyczyni się do zmniejszenia liczby śmiertelnych wypadków. Dzięki temu systemowi informacja o poważnym wypadku zostanie automatycznie wysłana do służb ratunkowych. Koszt instalacji systemu eCall w nowym aucie szacuje się na mniej niż 200 złotych i będzie spadać. Nowe przepisy zaczęły obowiązywać od października 2015. „System e-call będzie działał automatycznie, ale będzie dawał także możliwość uruchomienia manualnego” - powiedziała europosłanka PO **Róża Thun**, która z ramienia Klubu PO-PSL koordynowała pracę nad sprawozdaniem w sprawie eCall, przyjętym w komisji rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów. System eCall zamontowany w samochodzie pozwoli w razie wypadku na natychmiastowe nawiązanie połączenia telefonicznego z numerem 112. Nawet, jeśli pasażerowie nie są w stanie mówić, system ten utworzy wiadomość alarmową, która zawierać będzie dokładną lokalizację pojazdu, czas wypadku, kierunek jazdy i opis pojazdu. - Dzięki temu systemowi służby alarmowe będą mogły dotrzeć szybciej na miejsce wypadku, zmniejszając ryzyko śmierci i poważnych obrażeń. Dla ochrony prywatności system eCall nie pozwala na śledzenie pojazdów, ponieważ jest „uspiony” i nie wysyła sygnałów, dopóki nie zostanie aktywowany w momencie wypadku.

Batonikowy przestępca

TAK MYŚLĘ



Gdy kilka dni temu, w czasie spotkania z grupą szkolnych przyjaciół zacząłem się głośno zastanawiać, czy przypadkiem Polska nie jest obecnie w haniebnym chaosie (takie celne powiedzenie usłyszałem w czasie rozmowy z aktorem, reżyserem i właścicielem warszawskiego teatru „kamienica” **Emilianem Kamińskim**) wywołałem spore poruszenie i oburzenie. A może jednak miałem rację?

Oto bowiem dotarła do mnie informacja, że polski niezawisły sąd skazał na areszt złodziejzaka, który ukradł w sklepie batonik o wartości 99 groszy. Tak, to nie jest pomyłka. Sąd był miłosierny i wymierzył karę „zaledwie” 5 dni aresztu. A jak, niech sprawca zapamięta, że Polska jest krajem praworządnym.

Dyrektor więzienia do którego dotarł ów skazany złapał się za głowę, choć nie był to pierwszy

tego typu przypadek w jego karierze. W końcu się jednak postanowił coś w tym bałaganem zrobić i za skazanego zapłacił grzywnę w wysokości 40 złotych, co skutkowało zwolnieniem batonikowego przestępcy z aresztu. Teraz – co jasne i oczywiste – dyrektor więzienia ma kłopoty, bo... postąpił nielegalnie.

Właściwie nie bardzo wiem, co w tej sprawie można jeszcze skomentować, co napisać, co powiedzieć, bo słów mi zabrakło. Może więc jednak moi szkolni przyjaciele niesłusznie się na mnie oburzali?

TOMASZ MAŃKOWSKI

PRÓBOWAŁEM OBJĄĆ WZROKIEM BEZMIAR LUDZKIEJ GŁUPOTY...



SADURSKI.COM

RYŚ. – SZCZEPAN SADURSKI

LISTY DO REDAKCJI

POSEŁ NA SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Adam Szejnfeld

Pila, dnia 14 stycznia 2014 r.

Szanowny Pan
Tomasz Mańkowski
Redaktor Naczelny
"Twojego Tygodnia Wielkopolskiego"

Zmniejszenie obciążeń biurokratycznych obywateli w Polsce w zakresie ich aktywności prywatnej, zawodowej, społecznej i gospodarczej to bardzo trudne, ale i niezwykle ważne zadanie. Biorę w nim udział od lat i wiem, iż dążąc do tego celu dokonano bardzo dużo, choć nadal jeszcze jest wiele do zrobienia. W załączeniu przesyłam materiał pt. „Lepsze prawo = więcej wolności”, który prezentuje tylko 100, choć ważnych przykładów dokonanych zmian deregulacyjnych zmniejszających biurokrację w Polsce.

Bardzo się cieszę, iż jako poseł Okręgu Piłskiego, jako parlamentarzysta Wielkopolski, mogłem być autorem ogromnej części tych ustawowych nowelizacji, a i w wielu pozostałych miał swój udział. Mam nadzieję, że informacje zawarte we wspomnianym zbiorze mogą się przydać w Pana pracy zawodowej.

W dniu 13 stycznia w Pile oraz w dniu 14 stycznia w Sejmie w Warszawie ogłosiłem kolejną swoją inicjatywę, mianowicie propozycję uchwalenia „Pakietu startowego” skierowanego przede wszystkim do bezrobotnych, absolwentów i osób „50+”. Pakiet ma ułatwić zakładanie i prowadzenie własnej działalności gospodarczej w pierwszych latach od jej zarejestrowania wprowadzając tzw. wakacje ubezpieczeniowe oraz kredyt podatkowy. To kolejny przykład dowodzący, iż nad zmniejszeniem biurokracji i tworzeniem bardziej przyjaznego prawa dla obywateli w Polsce nadal pracuję, chcąc kontynuować to ważne zadanie.

Z Nowym 2014 Rokiem przesyłam Panu Redaktorowi najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu prywatnym. Takie same najlepsze życzenia składam również dla Członków Zespołu Dziennikarskiego oraz pozostałych Pracowników.

Z pozdrowieniami

Adam Szejnfeld
Poseł na Sejm RP

Biurowisko
ul. Śródziemska 20/1, 64-500 Pila, e-mail: biuro@szajnfeld.pl
tel./fax 602 212 51 35, kom. 602 738 942

www.znjepilski.pl
www.kolniewskawojciech.pl

Będzie Szpital Matki i Dziecka w Poznaniu?

4 lutego z udziałem przedstawicieli Zarządu Województwa Wielkopolskiego, radnych wojewódzkich oraz lekarzy odbyło się spotkanie, które zakończyło rozmowy dotyczące koncepcji budowy Szpitala Matki i Dziecka w Poznaniu.

Zarząd Województwa Wielkopolskiego – jak wynika z oświadczenia Marka Woźniaka, marszałka województwa wielkopolskiego - będzie realizował koncepcję budowy szpitala dziecięcego przy ul. Kurlandzkiej w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Wspólnie podjęto decyzję o realizacji w pierwszym etapie części pediatrycznej na 360 łóżek, a w późniejszym terminie części ginekologiczno-położniczej na 60 łóżek, z uwagi na możliwość użytkowania do czasu realizacji drugiego etapu oddziału Szpitala Świętej Rodziny przy ul. Jarochowskiego.

Strony porozumiały się tylko w kwestii dwuetapowej budowy szpitala. W innych kwestiach pozostały przy swoich stanowiskach. W tej sytuacji Zarząd Województwa Wielkopolskiego będzie realizować wcześniej przyjętą koncepcję partnerstwa publiczno-prywatnego. Samorząd Województwa oczekuje obecnie na decyzję o wyborze doradcy oferowanego przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, który wskaże najbardziej optymalny model realizacji inwestycji z punktu jej finansowania.

JEŚLI TY ALBO TWOI NAJBLIŻSI ZOSTALIŚCIE POSZKODOWANI:

- W WYPADKU KOMUNIKACYJNYM
 - W PRACY
 - NA ŚLISKIEJ NAWIERZCHNI CHODNIKA, W SKLEPIE
 - NA SKUTEK BŁĘDU MEDYCZNEGO, ZAKAŻENIA
- ZADZWOŃ. POMOŻEMY W UZYSKANIU ODSZKODOWANIA**
TEL. 669570757, 603334401

Twój TYDZIEŃ z PNIEWY

Nagrody jubileuszowej sam sobie nie przyznałem

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy



FOT. - TOMASZ MAŃKOWSKI

Od lewej: Marek Woźniak – marszałek województwa wielkopolskiego, Michał Chojara – wieloletni burmistrz gminy Pniewy.

- 30 stycznia na zakończenie XXXIV Sesji Rady Miejskiej w Pniewach przedostatnim punktem obrad były zapytania i interpelacje radnych. W tym punkcie przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Ratajczak odczytał między innymi pismo radnego Stanisława Ostańskiego w sprawie zwrotu niesłusznie przyznanej w roku 2006 ówczesnemu burmistrzowi Michałowi Chojarze nagrody jubileuszowej w wysokości 14.367 złotych. Radny dopytywał czy stosowny zwrot został dokonany i dowiedział się, że... nie został. Co pan na to?

- Sam sobie tej nagrody nie wypłaciłem. To po pierwsze. Po drugie – błąd został zrobiony w 1996 roku gdy zostałem burmistrzem...

- Kto zrobił ten błąd?

- Najśmieszniejsze jest to, że ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej w Pniewach, a dzisiejszy radny – Stanisław Ostański, a polegał on na nieprecyzyjnym ustaleniu stażu pracy. Ówczesna Rada Miejska przyznała burmistrzowi wynagrodzenie ze wszystkimi przy należnymi składnikami (na przykład: dodatek funkcyjny, dodatek stażowy itd.) i w podpisanej przeze mnie umowie o pracę wskaza-

no jaki mam staż pracy. W związku z tym rok później, w roku 1997 pan przewodniczący Ostański podpisał dokument przyznający mi nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy zawodowej.

- Kto wnioskował o przyznanie tej nagrody?

- Nikt, zgodnie z kodeksem pracy nagrody jubileuszowe przyznawane są automatycznie, systemowo, chyba że zakład pracy takowych w ogóle nie przyznaje. Otrzymałem nagrody jubileuszowe za 25 lat pracy, za 30 lat pracy i tę z roku 2007 za 35 lat pracy zawodowej. W tak zwanym międzyczasie było mnóstwo rozmaitych kontroli w pniewskim Urzędzie i nigdy nie stwierdzono nieprawidłowości w przyznawaniu i wypłacaniu nagród jubileuszowych. Wypłata nagrody jubileuszowej była wtedy podpisywana przez przewodniczącego Rady Miejskiej, co oznacza że ja sam sobie jej nie przyznałem i sam sobie jej nie wypłaciłem.

- Coś jednak źle zrobiono w 1996 roku?

- Ale nie ja ten błąd zrobiłem. Poza tym, mówią „zwrócić 14.367 złotych”, a niektórzy nawet domagają się odsetek. Ale ja się pytam,

ile mam zwrócić. Przecież ja nie otrzymałem 14.367 złotych, tylko tę kwotę pomniejszoną o podatek, było to ponad 8000 złotych. Resztę pracodawca, czyli Urząd Miejski w Pniewach, przelał do Urzędu Skarbowego. A do Urzędu Skarbowego korektę można robić przez dwa lata, które już dawno minęły... Poza tym – co bardzo ważne – wynagrodzenie to zostało przyjęte w tak zwanej dobrej wierze (była to przecież nie pierwsza, a trzecia nagroda jubileuszowa), a wynagrodzenia, także nagrody jubileuszowe, przyjęte w dobrej wierze nie podlegają zwrotowi. To błąd popełnił pracodawca, a nie ja. Ja nie wiedziałem, że osoba przygotowująca nagrody jubileuszowe coś tam sknociła. Ta osoba zresztą jest dzisiaj bliskim współpracownikiem burmistrza Przewoźnego...

- Dziwne to...

- Gdyby była to naprawdę sprawa jednoznaczna burmistrz Przewoźny miał czas skierować w tej sprawie pozew do sądu o zwrot tych pieniędzy, ale tego nie uczynił. Dlaczego? Lubi mnie? Nie żartujemy.

- Dlaczego dzisiaj ta sprawa nagle znowu się pojawiła?

- To kolejna, znowu zresztą nieudana, próba zdyskredytowania mnie w oczach opinii publicznej, oczernienia mojej osoby, „udowodnienia” jaki to jestem nietetyczny. Artykuł na ten temat ukazał się w jednej z gazet powiatowych w 2011 roku. Ekipa burmistrza Przewoźnego najwyraźniej rozpaczliwie szuka na mnie haków w starych gazetach. Bardzo mi przykro, ale także tym razem nie udało się. Przypominam, że zbliżają się wybory samorządowe i ekipa Przewoźnego wykorzystuje każdą okazję, by mi dokuczyć i oczernić w oczach mieszkańców gminy Pniewy. Ale... nikt się już po prawie czteroletnich rządach obecnego burmistrza na taką kampanię wyborczą nie nabierze. Bardziej sensowne jest bowiem postawienie sprawy tak – „pokaż mi co zrobiłeś, a powiem ci, czy nadajesz się na burmistrza”. A co konkretnego dla gminy i jej mieszkańców zrobił przez te kilka lat Przewoźny? Bardzo niewiele. Wybudował dwie sale sportowe, gimnazjum, oczyszczalnię ścieków itp. Nie. Naprawił pompę na ulicy. Jak na cztery lata bycia burmistrzem, to trochę mało... (nam)

„TWÓJ TYDZIEŃ” PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIEWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pniewach opublikowano informację o oplakanym stanie budynku restauracji Łazienek Miejskich.

1. Czy gdy poprzedni dzierżawca opuszczał te pomieszczenia spisany został protokół zdawczo-odbiorczy i czy tamtego dzierżawcę obciążono kosztami doprowadzenia tego obiektu do stanu używalności?
2. Czy obecnie trwający tam remont jest finansowany z budżetu gminy? Jeśli tak, to w jakiej wysokości?
3. Zgodnie z podpisaną umową nowy dzierżawca miał płacić dzierżawę od stycznia 2014 roku. Płaci już, czy na czas remontu jest z tego zwolniony? W jakiej wysokości ustalono dzierżawę?

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIEWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Ile wpływa miesięcznie do kasy gminnej opłat związanych z płaceniem przez mieszkańców i przedsiębiorstwa za wywóz odpadów komunalnych.
2. W jakiej wysokości miesięcznie opłacana jest firma zajmująca się w gminie Pniewy wywozem odpadów komunalnych.
3. Proszę o te informacje z roku 2013 oraz z roku 2014 (choćby prognozy na ten rok).

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pani Prezes
Romana A. Kozub
Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.
ul. Wspólna 6
62-045 Pniewy

Pani Prezes,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:
- informację o zarobkach przewodniczącego i dwóch członków Rady Nadzorczej Spółki oraz o informację, czy burmistrz Jarosław Przewoźny z racji bycia we władzach Spółki otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenie.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Powtarzamy jeszcze raz nasze zapytanie prasowe, które wysłaliśmy do Pani Prezes 3 lutego pocztą elektroniczną. Niestety, nie otrzymaliśmy odpowiedzi, być może Pani Prezes nie obsługuje poczty elektronicznej. Tym razem więc wysłamy zapytanie prasowe listem poleconym i będziemy czekać w ustawowym terminie na odpowiedź.

Redakcja

Bezpłatna mammografia

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Szamotułach zaprasza wszystkie panie na bezpłatne badania mammograficzne. W przypadku pań w wieku 50-69 lat nie jest wymagane skierowanie. Pozostałe pacjentki muszą posiadać skierowanie z poradni ginekologiczno-położniczej.

Rejestracja od poniedziałku do piątku w godzinach 8-14 pod numerem telefonu 29-26-544.

Rak piersi jest najczęściej występującym wśród kobiet dojrzałych nowotworem złośliwym, więc mammografia uznawana jest przez lekarzy za najważniejsze badanie, któremu świadoma kobieta powinna się regularnie poddawać.

**Nasz e-mail:
prostozpniew@wp.pl**

Burmistrz wie, ale nie powie?

Czasami można odnieść wrażenie, że burmistrz Jarosław Przewoźny choć burmistrzem jest od 2010 roku, to do dzisiaj nie za bardzo orientuje się w podstawowych sprawach. Trochę to dziwne, bo na naukę było przecież sporo czasu.

22 listopada 2013 wysłaliśmy do burmistrza Przewoźnego zapytanie prasowe, a interesowały nas informacje dotyczące skali zatrudnienia w Urzędzie Miejskim w Pniewach i jednostkach podległych Urzędowi. Pytanie niby łatwe, ale – jak się okazało – nie dla każdego. W odpowiedzi z 2 grudnia 2013 roku burmistrz podał nam liczbę etatów w Urzędzie (62,72 etaty w roku 2013, co jednoznacznie wskazuje na znaczący przerost administracji) oraz w placówkach oświatowych.

Następnie w piśmie tym czytamy: „Urząd nie ma dostępu do danych kadrowych

w pozostałych jednostkach organizacyjnych gminy. W celu otrzymania informacji należy zwrócić się do niżej wymienionych jednostek.” I wymieniono: Ośrodek Pomocy Społecznej, Bibliotekę Publiczną Centrum Kultury Pniewy, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne, Pniewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Pismo to podpisał burmistrz Jarosław Przewoźny.

W grudniowym numerze „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” trochę zdziwiliśmy się tą niewiedzą burmistrza, dzisiaj jednak już wiemy, że

trudno w tym przypadku mówić o niewiedzy. Przekazano nam bowiem informację, że jednostki podległe Urzędowi zobowiązane są opracować dokument „Plan Finansowy”, który jest dołączany do każdej ustawy budżetowej i w tych dokumentach czarno na białym podane są osoby zatrudnione w danej jednostce. Czyli... burmistrz powinien znać te dane, a jeśli ich nie zna, to...

Dotarliśmy do takiego dokumentu, do „Planu Finansowego” Biblioteki Publicznej Miasta Gminy Centrum Kultury Pniewy na 2012 rok. W dokumencie tym przedstawiony jest plan przychodów i plan kosztów na dany rok, a także wynagrodzenia pracowników. Z tej ostatniej rubryki wynika, że w bibliotece

pracują: dyrektor, księgowy, główny księgowy, magazynier, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, robotnik gospodarczy (3 osoby). W 2012 roku na wynagrodzenia wydano ponad 280.000 złotych – ale to temat na osobną publikację.

Jak to więc jest: burmistrz zna dane (jeśli czytał uchwałę budżetową, a czyta ze zrozumieniem, to powinien znać) dotyczące zatrudnienia w podległych Urzędowi Miejskiemu jednostkach, czy nie zna? A może zna, ale... nie powie? Niestety, i w jednym i w drugim przypadku publiczne przyznanie się do niewiedzy jest dyskwalifikujące. Tak przynajmniej mówią mieszkańcy gminy Pniewy, którzy wybierają się na najbliższe wybory samorządowe. (tam)



Diabeł zastąpi diabła?

Muzeum Zamek Górków w Szamotułach zorganizowało spotkanie autorskie z Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, duchownym katolickim dwóch obrządków, historykiem kościoła, poetą, długoletnim działaczem opozycji antykomunistycznej, wreszcie – publicystą i autorem popularnych książek takich jak „Księża wobec bezpieki” czy „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”.

Tematyka tej drugiej pozycji i aktualnych wydarzeń na Ukrainie zdominowała też szamotulskie spotkanie. Gość argumentował swoją negatywną opinię o aktywności naszych polityków w Kijowie na Majdanie. Tłumaczył, że Polska powinna przede wszystkim dbać o swoich rodaków na Ukrainie, żyjących często z dala od ośrodków miejskich, w biedzie.

Natomiast jeśli chodzi o politykę, w zamianie rządów Wiktora Janukowycza na którego zgrupowań obecnych na Majdanie T. Isakowicz-Zaleski widzi poważne zagrożenia. Ugrupowania te nie odcinają się od nacjonalizmu ani symboli dawnych sprawców ludobójstwa, przez co nie można wykluczyć, że „diabeł zastąpi dia-

bla”. O tym, czym była rzeź na Kresach, przypominały wyświetlane przez duchownego-publicystę wstrząsające zdjęcia archiwalne. Zaraz potem obejrzelśmy migawkę z Majdanu, pełne złowrogich czerwono-czarnych flag.

Wśród około stu uczestników spotkania obecni byli księża proboszczowie Mariusz Marciniak i Paweł Pawlicki. Wizyta księdza znanego z odważnego głoszenia myśli prawicowej wywołała także zainteresowanie w części Rady Powiatu. Dotarli starosta Paweł Kowzan, wicestarosta Józef Kwaśniewicz, Marian Borowiec i Andrzej Sychała.

Na zakończenie spotkania można było kupować książki, do których autor chętnie wpisywał dedykacje.

„Spadochroniarze” w Radzie Nadzorczej?

Reagując na sugestie Czytelników 3 lutego wysłaliśmy do Jana Sawczyńca – prezesa Zarządu PTBS Sp. z o.o. w Pniewach pytanie prasowe prosząc o podanie składu Rady Nadzorczej PTBS i zarobków jej członków.

Z otrzymanej odpowiedzi wynika, że przewodnicząca Rady Nadzorczej Aneta Misiąg zarabia miesięcznie 900 złotych brutto, wiceprzewodniczący Ryszard Napierała – 700 zł brutto miesięcznie, a sekretarz rady Nadzorczej Mariusz Kucharski – 700 zł brutto miesięcznie. Gdy doda się te wynagrodzenia otrzymujemy kwotę 2300 złotych miesięcznie. Gdy pomnożymy tę kwotę przez 12 miesięcy okazuje się, że za rządów burmistrza Przewoźnego Rada Nadzorcza PTBS kosztuje

rocznie pniewskich podatników 27.600 złotych.

By sprawdzić kim są członkowie dzisiejszej Rady Nadzorczej, zapytaliśmy troje mieszkańców gminy Pniewy czy znają te osoby. Nikt z pytanych nie znał tych nazwisk. Niektórzy sugerowali, że są to zwykli tak zwani „spadochroniarze”.

Gdy radni jakiś czas temu rozmawiali na ten temat z burmistrzem powiedział on, że nikt w gminie Pniewy nie ma uprawnień, by być członkiem rady nadzorczej.

Co na to mieszkańcy gminy Pniewy? (na)



ŚWIĘTOWALI URODZINY. Jak co miesiąc także lutemu jubilaci pniewskich seniorów świętowali swoje urodziny. Przed seniorami wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej z klas 1b i 2a z zimowym programem nawiązującym do Dnia Babci i Dziadka oraz soliści w bardziej walentynkowym repertuarze. Na zakończenie animatorki Dziennego Domu Seniora przygotowały scenkę z szekspirowskiego „Romea i Julii”.

Kto za to zapłaci?

W „Twoim TYGODNIU WIELKOPOLSKIM” (dodatek pniewski) z 20 listopada 2013 roku w artykule „Sukces – trochę większe szambo” opisaliśmy inwestycję, która napawała dumą burmistrza Przewoźnego – budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Turowo i Dębina.

Przypomnijmy: podniosła uroczystość związana z oddaniem tej inwestycji odbyła się 5 listopada. Jej koszt był całkiem spory, w przypadku Turowa wydano 1.254.181 złotych, a w Dębnie – 765.346 złotych.

Problem jednak w tym, że nie jest to kanalizacja ciśnieniowa, czyli taka, która prowadzi do gospodarstwa domowego do oczyszczalni ścieków. Zdecydowano się na kanalizację, z której ścieki trafiają najpierw do odpowiednich zbiorników, takiego większego szamba. Stamtąd natomiast będą przewożone specjalistycznymi samochodami z Turowa do punktu zlewczego przy oczyszczalni ścieków (Pniewy, ulica Strzelecka 18), a z Dębiny do punktu zlewczego w Lubosinie. Ktoś za to będzie musiał więc zapłacić.

Redakcja „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” jeszcze w grudniu – reagując na prośbę Czytelników – zwróciła się do ówczesnego prezesa Zarządu Pniewskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Pniewach Huberta Felskiego o podanie informacji ile w 2014 roku ścieków będzie wywożonych z Turowa i Dębiny oraz jaki będzie koszt tych usług transportowych.

Hubert Felski poinformował Redakcję, że – według szacunków – w 2014 roku z Turowa trzeba będzie wywieźć 2950 metrów sześciennych ścieków, a z Dębiny – 2700 metrów sześciennych – tak wynika z pisma z 3 grudnia 2013 roku. Gdy zapytaliśmy jeszcze o koszty, prezes w piśmie z 31 grudnia 2013 podał, że roczny planowany koszt

wywozu ścieków z Turowa na 2014 rok wynosi 29.680 złotych, a z Dębiny – 24.600 złotych. Jeśli się podzieli sumę podaną w złotych przez liczbę metrów sześciennych, to okazuje się, że wywóz metra sześciennego ścieków z Turowa kosztuje (29.680 zł : 2950 m³) 10,06 złotych, a z Dębiny (24.600 zł : 2700 m³) – 9,11 złotych.

Przypomnijmy jednak, że inni mieszkańcy gminy Pniewy za wywóz ścieków z szamba płacą 18 złotych za metr kwadratowy, a mieszkańcy z Turowa i Dębiny tak jak mieszkańcy Pniew – 9,70 zł brutto. Ciekawi jesteśmy, jak tę różnicę pokryje Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne? A może pokryją je wszyscy mieszkańcy gminy, gdy PPK wszystkim podniesie opłaty?

Krzyżówka dla Mieszkańców gminy Pniewy

Świąteczność kontroli	Mieszkańka Addis Abeby	Pojazd jednośladowy	Do kąpielii słonecznych	Stale miejsce pracy	Miodożer	Z koszem i gondolą	Stolica Armenii	Lewy dopływ Bugu
22	24	20	Imię de Niro	24	20			
Samiec bażanta	Figlarz	Ubranie, strój	Uzdolnienie	Obrotowość				Wśród ryb
23	5							
Szachowy remis	10	Producent goudy				11		
Puszyna tkanina syntetyczna							Skafander Eskimosa	3
Klatka filmowa			2			15		
8	6	Zwierzę łasi-cowate	Rodzaj ujścia rzeki	9	Liście marchwi	Model opla	14	19
Nazwisko z filmowej sagi	Węgiel i drewno na zimę	Diuna	Pek z bóża	12		Gołda, była premier Izraela		Uroczysty strój lub bankiet
21	18				Gęsta, wielkomięjska mgła			16
Jednostka siły			Graficzny znak głoski	4				
Stołek					Pieniądz z Arabii Saudyjskiej			
	17							13
Noga psa			Ryba akwariowa					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - aforyzm Wojtki Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Zapraszamy do wspólnej zabawy przy rozwiązywaniu krzyżówki. Z liter wpisanych w ponumerowane pola (od 1 do 24) ułożone zostanie hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Kto z Czytelników chce wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród proszony jest o przesłanie maila z odgadniętym hasłem na adres prostozpniey@wp.pl do 12 marca tego roku. Prosimy także dopisać imię i nazwisko oraz numer telefonu kontaktowego (imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości Redakcji).

Życzymy miłej zabawy.
Redakcja
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Profesjonalistka i Calvados

Na początku lutego w Starej Zajezdni w Krakowie odbył się barmański Ogólnopolski Konkurs Calvados Nouvelle International Trophies 2014, w którym nie zabrakło przedstawicielki gminy Pniewy.

W konkursie wystartowało 28 zawodowych barmanów i 22 zawodników w kategorii „student”, którzy reprezentowali szkoły gastronomiczne z całej Polski. Przygotowanie dekoracji odbywało się na oczach

widzów. Sześciu zawodników, którzy uzyskali najwyższe noty (ocena techniczna + 3 oceny degustacyjne) wystąpiło w finale konkursu.

W tej grupie była także przedstawicielka gminy

Pniewy. W kategorii barman profesjonalista trzecie miejsce uzyskała **Monika Krzemieniewska** pochodząca z Nojewa, otrzymując tytuł: barman profesjonalny - CALVADOS 2014.



Podziękowano nauczycielce

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z siedzibą w Warszawie podziękował **Luizie Krzemieniewskiej** - nauczycielce ze Szkoły Podstawowej w Nojewie, w imieniu zespołu redakcyjnego za pomoc i wsparcie udzielone w trakcie przygotowywania publikacji - „Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy PTTK. Zarys historii, lata 1973-2012”.



Książka ta ukazała się drukiem w bieżącym roku. Cytat z listu: „Bez koleżanki zaangażowania nie udało się tak pięknie opowiedzieć, czym Turniej był przez 40 lat i jaki jest dzisiaj. Turniej nie istniałby bez ludzi: organizatorów, uczestników i opiekunów”.

Pani Luiza była w 2006 roku współorganizatorem ogólnopolskiej XXXIV edycji OMTTK w Sierakowie (województwo wielkopolskie) wraz z Szamotulskim Oddziałem PTTK. Ponadto uczestniczyła jako opiekun turystycznej drużyny na szczeblu centralnym w Turnieju: w 2003 roku w województwie łódzkim, w 2008 w województwie mazowieckim, w 2009 w województwie lubelskim, w 2010 w województwie świętokrzyskim.

Pierwsze miejsce w kraju uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nojewie zajęli w 2006 roku w konkurencji „turystyczne marsze na orientację” oraz w 2009 roku pierwsze miejsce w kraju w konkurencji „karta do kroniki”.

Spotkanie z poetką

Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz wicestarosta Szamotulski Józef Kwaśniewicz zapraszają na program słowno-muzyczny „W przestrzeni słowa” w wykonaniu Elżbiety Panert Mumot.

E. Panert-Mumot to lokalna poetka z sąsiedniego powiatu.

Spotkanie z poetką odbędzie się we wtorek 4 marca o godzinie 17 w auli Zespołu Szkół nr 3 w Szamotułach.

Afrykański pomór świń

ZBIGNIEW AJCHLER, radny Sejmiku Wielkopolskiego, biznesmen, społecznik



20 lutego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie odbyło się spotkanie na temat sytuacji na rynku mięsa wieprzowego w związku z Afrykańskim Pomorem Świń. Ja reprezentowałem na tym spotkaniu Krajowy Związek Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej, a uczestniczyli w nim jeszcze między innymi: wicepremier Janusz Piechociński, minister rolnictwa Stanisław Kalemba, podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk, główny lekarz weterynarii Janusz Związek, dyrektor Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, główny inspektor sanitarny.

Komisja Europejska ogłosiła strefę buforową w części województw wschodniej Polski. Za skażoną Afrykańskim Pomorem Świń uznana połowa województwa podlaskiego, jedna czwarta lubelskiego i jeden powiat w województwie mazowieckim. Są to tereny położone w odległości 30-40 kilometrów od granicy z Białorusią i Litwą.

- Za skażone Afrykańskim Pomorem Świń KE uznała:
- w województwie podlaskim: powiat sejneński, w powiecie augustowskim okręgi miejskie Płaska Lipsk i Sztabin, powiat sokolski, w powiecie białostockim okręgi miejskie Czarna Białostocka, Supraśl, Zabudów, Michałowo i Gródek, powiaty hajnowski, bielski i siemiatycki,
 - w województwie mazowieckim: powiat łosicki,
 - w województwie lubelskim: powiaty bialski i włodawski.

Moim zadaniem było poinformowanie pana ministra rolnictwa i wszystkie jego służby obecne na spotkaniu o sytuacji w jakiej znaleźli się producenci trzody chlewnej zrzeszeni w naszym związku.

Zaproponowałem, aby ministerstwo rolnictwa na swoich stronach internetowych podało informację uspokajającą wszystkich zainteresowanych sytuacją jaka się wytworzyła, aby przeciwdziałać obniżeniu konsumpcji mięsa wieprzowego, uspokoić przetwórców, producentów a przede wszystkim kupujących mięso wieprzowe **że nie ma zagrożenia dla ludzi i zwierząt domowych i innych za wyjątkiem świń** z powodu afrykańskiego pomoru świń.

Zasugerowałem, aby lekarze wojewódzcy, powiatowi i inni lekarze weterynarii poinformowali w całym kraju w oficjalnych ogłoszeniach jak i w lokalnych gazetach, oraz w Internecie o **braku zagrożenia dla ludzi i zwierząt**.

Zaproponowałem także działanie, by ministerstwo rolnictwa zaleciło rolnikom nie importowanie prosiąt żywych z zagranicy w tym Litwy, Danii i innych państw. Postawiłem wniosek, aby minister rolnictwa na posiedzeniu rządu przedstawił propozycję uruchomienia skupu interwencyjnego jak i zarezerwowanie funduszy rządowych na przechowanie półtuszy mięsa wieprzowego. Przedstawiłem panu ministrowi i zebrany jak jest aktualna sytuacja cenowa żywca wieprzowego w UE (z 19 lutego tego roku) wyrażając opinię, że jeśli występują korekty cen to bardzo łagodne, nieodczuwalne, jednocześnie zarzucając zakładom mięsnym PINI zbyt wczesne (niczym nie uargumentowane) drastyczne spadki cen żywca i wprowadzenie tzw. oczekiwania na uboje co wprowadziło niepokoje na rynku i obniżenie cen do 3,50-3,80 zł za kilogram żywca. Na rynku w sklepach nie widać obniżki cen detalicznych, markety różnych firm zagranicznych nie żądały korekt cenowych umów zawartych np. z PINI.

Poinformowałem także pana ministra, że sytuacja jest dramatyczna, że rolnicy wstrzymują odbiory prosiąt, a producenci prosiąt są w sytuacji nie do pozazdroszczenia, nie mając zbytu.

Złożyłem informację, że niektórzy członkowie naszego

Dokończenie na stronie IV

Afrykański pomór świń

ZBIGNIEW AJCHLER,
radny Sejmiku Wielkopolskiego,
biznesmen, społecznik



Dokończenie ze strony III

związku wprowadzili 25% obniżki poziomu wielkości kryć loch w stadzie i biorąc pod uwagę do dnia dzisiejszego ciągły spadek pogłowia loch w Polsce, zwróciłem uwagę pana ministra na to w jakiej sytuacji będzie branża produkująca mięso wieprzowe w Polsce.

Poinformowałem o wstrzymaniu budowy wielu inwestycji w trzodzie chlewnej z uwagi na obecną sytuację. Wskazałem również, że istnieją zagrożenia podniesienia i zabezpieczeń gwarancji kredytowych przez banki dla producentów trzody chlewnej, a konsekwencje tego nie są już trudne do przewidzenia.

Zadałem pytanie jakie ministerstwo rolnictwa planuje wprowadzić zadośćuczynienie producentom rolnym wobec tak drastycznych spadków cen. Wniosłem również, aby w obszarach uznanych za strefę buforową ministerstwo poinformowało o zasadach wypłat odszkodowań i ich czasie, celem uspokojenia rolników.

Na podstawie wielu moich postulatów i wniosków toczona była dyskusja i wymiana zdań przez pozostałych uczestników spotkania - handlowców, ekspertów, producentów rolnych, służb weterynaryjnych, inspekcji sanitarnych itp.

Wicepremier wraz z ministrem Kalemą stwierdzili, że sytuacja na rynku trzody chlewnej jest priorytetowa. Obecnie prowadzone są negocjacje aby Unia stanęła jednosc i toczyła negocjacje np. z Rosją czy Ukrainą, a nie czynili tego indywidualni przedstawiciele poszczególnych państw.

Do 25 lutego ministerstwo rolnictwa miało opracować określone działania łagodzące skutki finansowe dla budżetu państwa i na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów sytuacja na rynku wieprzowiny w związku z afrykańskim pomorem świń miała zostać przedstawiona celem podjęcia dalszych działań, które ja i moi przedmówcy proponowali.

Z dużym poparciem spotkał się mój wniosek w zakresie przekazywania rzetelnej i wiarygodnej informacji o sytuacji za pomocą różnych nośników medialnych: Internet, gazety, konferencje prasowe itp.

U żadnego polskiego producenta trzody chlewnej nie stwierdzono afrykańskiego pomoru świń i we wszystkich badaniach wykonanych przez Instytut Weterynarii w Puławach od 2011 roku monitorowanych przebadano 17 tysięcy zwierząt i w żadnych przebadanych świniami i dzikami nie wykryto wirusa ani swoistych przeciwciał.

Poza tym warto pamiętać, że nie znaleziono 900 metrów od granicy z Białorusią skażonego całego dzika tylko dziwną część tylnej nogi o wysokim stopniu zmrożenia (tak niskie temperatury u nas nie występowały). Wynik badania weterynaryjnego jest niepodważalnie prawidłowy stwierdzający wirusa afrykańskiego pomoru świń, natomiast drugi przypadek skażonego dzika (część dzika - nie całej jego tuszy) znaleziono w trakcie pościgu za przemytnikami granicznymi w tym terenie...

Na koniec Piero Pini prezes PINI POLONIA zwracała uwagę na zastanawiający aspekt obecnej sytuacji i historii dzików z pomorem afrykańskim, gdyż od 10 dni Duńczycy mówili w Moskwie podczas targów Prodexpo, że w Polsce znaleziono skażonego dzika. Wniosek z tego taki, że Duńczycy są jasnowidzami - akcentowała Piero Pini.

prostozpniew@wp.pl

Burmistrz jak James Bond, czyli... tajne przez poufne

„Działanie w granicach prawa jest tutaj podstawą” - czytamy w informacji z dnia 29 stycznia tego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pniewach. Czyżby? By odpowiedzieć na to pytanie kolejny raz wrzucamy do sprawy utworzenia drugiego publicznego gimnazjum w Pniewach.

28 stycznia 2014 roku odbyło się wspólne posiedzenie komisji Rady Miejskiej w Pniewach, na które ponownie przybyli nauczyciele Gimnazjum im. ks. kan. Mariana Maciejewskiego z pytaniami dotyczącymi decyzji burmistrza w sprawie wniosku Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK o utworzenie drugiego publicznego gimnazjum.

3 stycznia 2014 roku jeden z nauczycieli obecnego gimnazjum zwrócił się z wnioskiem do burmistrza o udostępnienie informacji publicznej w postaci kserokopii decyzji administracyjnej podjętej przez burmistrza Gminy Pniewy jako organu I instancji w sprawie wniosku sióstr urszulanek. I co? Kopii pisma nie otrzymał, ale poinformowano go, że decyzja, o którą prosił została uchylona przez wielkopolskiego kuratora oświaty w Poznaniu. Sprawę przekazano burmistrzowi do ponownego rozpoznania. Dlaczego?! O to pytali nauczyciele podczas posiedzenia komisji Rady Miejskiej.

Wyjaśnienia burmistrza, jego zastępcy i kierownika Referatu Oświaty nie przekonały zgromadzonych. W odpowiedzi usłyszeli: „Czy możemy to udostępnić? Nie możemy na etapie postępowania takim jakim jest. (...) Wniosek który został złożony przez jednego z nauczycieli, mówi o udostępnieniu informacji publicznej, która na tym etapie informacją publiczną nie jest. Podkreślę bardzo mocno, że jeżeli postępowanie się skończy i będzie to już decyzja ostateczna wówczas nie ma żadnego problemu abyśmy tę decyzję Państwu udostępnili”. Jest to fragment wypowiedzi zamieszczonej w informacji z posiedzenia komisji, a zarejestrowany na stronie internetowej Urzędu Miejskiego.

Nauczyciele twierdzą inaczej. Decyzję o udostępnieniu informacji publicznej wydało Starostwo Powiatowe w Szamotułach i wielkopolski kurator oświaty. Nie było żadnego kłopotu z uzyskaniem tych infor-

macji. Prawnicy w tej sprawie nie mieli jakichkolwiek wątpliwości, tylko - jak widać - w Pniewach prawo interpretuje się inaczej.

28 stycznia 2014 roku pozostali nauczyciele złożyli imienne wnioski o wydanie kopii decyzji burmistrza i też otrzymali odmową decyzję.

20 lutego 2014 roku odbyło się posiedzenie komisji oświaty i sportu Rady Miejskiej w Pniewach, na które po raz kolejny przybyli nauczyciele pniewskiego gimnazjum i po raz pierwszy przedstawicielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK. Przewodniczący komisji oświaty zapytał burmistrza, czy przedmiotowa sprawa została ponownie rozpoznana i czy uwzględniono w niej uwagi wielkopolskiego kuratora oświaty. Burmistrz odpowiedział, że co miał do powiedzenia na ten temat to już powiedział i że wznowiono postępowanie. Jest jeszcze czas na podjęcie decyzji.

Zgromadzonym na posiedzeniu radnym wręczono kserokopie decyzji wielkopolskiego kuratora oświaty i Starostwa Powiatowego. Zastanawiam się, jak to jest? Udostępnia się decyzje kuratora i starosty, a treść decy-

zji burmistrza Pniew objęta jest tajemnicą. Czyżby interpretowano prawo inaczej?

Zaden z nauczycieli zabierających głos na posiedzeniu komisji oświaty 20 lutego tego roku nie uzyskali konkretnej odpowiedzi na zadawane pytania. Odpowiedzi były enigmatyczne i nie wnosiły do sprawy nowych informacji.

Oj, zadziało się w tej gminie... Skłóca się środowisko. Traci się zaufanie do władzy. Rejestruje się posiedzenia komisji i upublicznia, ale tylko niektóre. Obraża się publicznie radnego (prowadzącego posiedzenie komisji) i nie zauważa się w takim postępowaniu braku taktu i kultury. Przypomnę, że jest on przedstawicielem Rady Miejskiej w Pniewach, wybranym przez społeczeństwo w demokratycznych wyborach.

Sądzę, że potrzebna jest głęboka refleksja dotycząca postępowania nie tylko zresztą w tej sprawie burmistrza Przewoźnego, teraz i... w czasie zbliżających się kolejnych wyborów samorządowych. Zastanówmy się, czy Pniewom jest potrzebny śmiesznie daleki od pierwowzoru James Bond, który uwielbia tajne przez poufne... (na)

Znają Wielkopolskę

Pod koniec stycznia w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Kaźmierzu odbył się etap powiatowy XVIII Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce organizowanego przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski.



Katarzyna Buliczak, Michał Frąckowiak, Martyna Grocholewska - kl. IV; **Weronika Stefańska, Wojciech Wachowiak, Katarzyna Wicher** - kl. VI. **Gimnazjum w Pniewach: Tymoteusz Norek** z kl. I, **Rafał Olejnik** z kl. II, **Katarzyna Piwowarczyk** z kl. III

Wyróżnienia nale-

Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Pniewy uczestniczą w tym konkursie od jego pierwszych edycji i co roku zdobywają tytuły laureatów finału wojewódzkiego. Konkurs nie jest łatwy, wiedza i umiejętności, które trzeba opanować jest rozległa. Uczniowie podczas przygotowań zdobywają wiadomości o tradycjach, gwarze,

przyrodzie, historii i zabytkach Wielkopolski.

Tegoroczny etap powiatowy zdominowali mieszkańcy gminy Pniewy uzyskując liczne nominacje do rozgrywki rejonowej. Oto oficjalne wyniki:

Szkoła Podstawowa w Pniewach: Franciszek Kucza z kl. IV i **Michał Smoczyński** z kl. VI. **Szkoła Podstawowa w Nojewie:**

zają się też nauczycielom przygotowujących uczniów. Finalistów powiatowych przygotowali: **Beata Kajderska** nauczycielka historii ze Szkoły Podstawowej w Pniewach, **Katarzyna Akacka** nauczycielka j. polskiego i **Milena Krauze** nauczycielka j. niemieckiego ze Szkoły podstawowej w Nojewie oraz **Dariusz Norek** nauczyciel historii z Gimnazjum w Pniewach.

Zabytkowe moto

11 lutego tego roku w nowo wyremontowanej świetlicy wiejskiej w Zajęczkowie odbyło się drugie już spotkanie pasjonatów zabytkowej motoryzacji. Tak jak podczas pierwszego spotkania i tym razem frekwencja dopisała.

Podczas spotkania omówionych zostało wiele spraw organizacyjnych, w tym najważniejsze, wybrany został tymczasowy sześciuosobowy zarząd pasjonatów zabytkowej motoryzacji. Skupiono się także nad organizacją i przebiegiem planowanej podczas Dni Pniew, stacjonarnej wystawy zabytkowych pojazdów motoryzacyjnych oraz przedstawiono wiele ciekawych pomysłów na przyszłość.

Kolejne spotkanie odbędzie się tym razem w Pałacu Białokosz, 5 marca o godzinie 18. Mile widziane będzie przybycie swoimi zabytkowymi pojazdami! Planowane są także pokazy slajdów, zdjęć, prezentujących „dorobek” pasjonatów.

Decyzję środowiskową dla farmy wiatrowej utrzymano w mocy

9 października 2013 roku Adam Woropaj – wójt gminy Duszniki wydał decyzję środowiskową ustalającą warunki środowiskowe, dla budowy farmy wiatrowej w gminie Duszniki. Decyzja ta – zgodnie z wykorzystaniem obowiązujących przepisów prawa – została oprotestowana i w związku z tym skierowana do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu, który utrzymał ją w mocy.

Decyzja środowiskowa, to potoczna nazwa decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Jest to decyzja wydawana dla przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko. To decyzja administracyjna, która ma tak wpłynąć na planowaną inwestycję, by w jak największym stopniu była ona obojętna dla środowiska. Decyzja środowiskowa jest konieczna, by inwestor mógł się starać o kolejne zezwolenia administracyjne takie jak na przykład: decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzja o pozwoleniu na budowę itp.

Wydanie pozytywnej decyzji środowiskowej dla farmy wiatrowej wydana przez wójta Adama Woropaja oznaczało, że wójt na podstawie przedstawionych mu dokumentów stwierdził, iż inwestor spełnił wszystkie warunki, by inwestycja ta w jak najmniejszym stopniu wpływała na środowisko naturalne, na życie ludzi i zwierząt w naszej gminie. Decyzja ta potwierdzała, że „Farma wiatrowa o mocy 160 MW” jest inwestycją bezpieczną, a to otwierało inwestorowi możliwość rozpoczęcia procesu związanego z budową.

- Ta decyzja – mówi Adam Woropaj, wójt gminy Duszniki - była uzgad-

niana z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Poznaniu oraz z powiatowym i wojewódzkim Sanepidem. To są instytucje, z którymi musiałem się porozumieć w tej sprawie. Opierając się na ustaleniach Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu oraz opiniach pracowników Sanepidu. Te instytucje, na co są stosowne dokumenty, orzekły że w planowanym zakresie jest to inwestycja bezpieczna dla ludzi i dla środowiska, czyli nie będzie niedopuszczalnego hałasu, uciążliwych wibracji, nie będzie męczącego migotania cienia i wszystkich innych niekorzystnych zjawisk, którymi straszono mieszkańców. Te zjawiska, jak zapewnia inwestor, a potwierdzają wspomniane instytucje, zredukowane są do minimum.

Mimo to decyzja ta została zakwestionowana przez Fundację Greenmind z Warszawy, Stowarzyszenia „Pasionik” z Sarbii i burmistrza gminy Buk. **Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu 21 stycznia 2014 roku na posiedzeniu niejawnym orzekło jednak o utrzymaniu w mocy tej decyzji.**

Kolegium stwierdziło, że wójt wydając taką decyzję postępował zgodnie z wszelkimi przepisami postępowania administracyjnego. Do-



dano również, że postępowanie to zostało przeprowadzone bardzo wnikliwie, że „w sposób wyczerpujący zebrano i rozpatrzone cały materiał dowodowy”, a uzasadnienie decyzji środowiskowej jest spójne, kompletne i wyczerpujące. Podkreślono również między innymi, że wójt odniósł się w toku postępowania do wszystkich zgłaszanych przez strony postępowania kwestii, że – co bardzo ważne – uwzględniano w trakcie tego postępowania zgłaszane przez społeczeństwo uwagi i wnioski. Wójt rozpatrywał wnoszone uwagi i wnioski, wszelkie zastrzeżenia przekazywał inwestorowi, by ten mógł się do nich ustosunkować i rozwiązać w ten sposób pojawiające się wątpliwości. Wójt w uzasadnieniu decyzji podał również szczegółowe informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi oraz wnioski zgłoszone przez społeczeństwo.

- Ta pozytywna decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu – komentuje Adam Woropaj,

wójt gminy Duszniki – bardzo mnie ucieszyła. Oznacza ona bowiem, że działałem prawidłowo, że całe postępowanie związane z wydaniem decyzji środowiskowej, łącznie z konsultacjami społecznymi i uwagami zgłaszanymi przez mieszkańców, było bez zarzutu. Zgłaszane przez mieszkańców uwagi – to zdanie Kolegium – zostały prawidłowo rozpatrzone, czyli... decyzja środowiskowa jest po prostu dobra. Z uznaniem trzeba podkreślić, że członkowie Kolegium Odwoławczego musieli zapoznać się z moją decyzją liczącą kilkadziesiąt stron, a dodatkowo jeszcze z dokumentami przygotowanymi przez inwestora, które w sumie liczyły 800 stron. Mimo to Kolegium szybko uporało się z tą pracą i doszło do wniosku – podkreślam jeszcze raz – że wydając tę decyzję środowiskową nie popełniłem żadnego błędu, że cała procedura została przeprowadzona prawidłowo. Innymi słowy – utrzymując moją decyzję w mocy – Kolegium niejako potwierdziło, że planowana farma wiatrowa jest bezpieczna dla ludzi i zwierząt.

IKEA z... wiatrakami

IKEA, to prywatna, międzynarodowa firma zajmująca się głównie sprzedażą detaliczną oraz produkcją mebli, a także artykułów dekoracyjnych. Została założona przez Ingvara Kamprada w 1943 roku. Meble firmy IKEA stoją dzisiaj – także w Polsce – w prawie każdym domu, ale niewiele ludzi wie, że są one produkowane także dzięki energii pozyskiwanej z... wiatru.

Wśród najważniejszych osiągnięć firmy IKEA w 2013 roku warto wymienić kolejne inwestycje w energię odnawialną i zwiększenie niezależności energetycznej firmy. Firma posiada obecnie 137 turbin wiatrowych oraz 550 tysięcy zainstalowanych paneli słonecznych.

Celem firmy IKEA jest produkcja większej ilości energii ze źródeł odnawialnych w stosunku do własnego zużycia energii przez wszystkie spółki z Grupy do 2020

roku. Firma inspirowała też swoich klientów do oszczędzania energii w domu, między innymi poprzez wymianę całego oświetlenia w swoim asortymencie na LED-owe (proces jest obecnie prowadzony i będzie trwał do końca 2016 roku).

W 2013 roku IKEA sprzedała 22,4 miliona produktów z oświetleniem LED, w tym 12,3 miliona żarówek. Dzięki temu klienci mogą zaoszczędzić aż 86 milionów euro rocznie.

Lekarze badają wpływ energetyki wiatrowej

„Człowiek, zdrowie, środowisko” – pod takim hasłem spotkali się w Szczecinie naukowcy Polskiego Towarzystwa Medycyny Środowiskowej. Jednym z tematów konferencji naukowej Towarzystwa był wpływ energetyki wiatrowej na zdrowie człowieka.

Zajęcie się tematyką wpływu turbin na zdrowie podczas tak ważnej konferencji naukowej ma ogromne znaczenie w związku z powstawaniem nowych instalacji. Wiele osób obawia się szkodliwego wpływu pracujących turbin na zdrowie. Dotychczasowe badania mówią jednak, że generowany przez wiatraki hałas, czy infradźwięki nie różnią się od innych źródeł, a sam wpływ turbin na zdrowie, czy samopoczucie okolicznych mieszkańców jest niewielki lub żaden.

- Badania nad wpływem farm wiatrowych na zdrowie dotyczy przede wszystkim efektów: akustycznych i wzrokowych. - mówiła podczas konferencji prof. Krystyna Pawlas, z Akademii Medycznej we Wrocławiu. -

Pani profesor odniosła się też do gorącego medialnie zagadnienia związanego z pracą turbin, jakim są infradźwięki.

- Infradźwięki są powszechnym zjawiskiem w naturze, a hałas infradźwiękowy powszechnie występuje w pobliżu dróg komunikacyjnych i w środowisku miejskim i zawodowym. Infradźwięki i dźwięki o niskich częstotliwościach są wytwarzane przez grzmoty, lawiny, tornada, zorzę polarną, wulkany, trzęsienia ziemi, wodospadały, wiatry, wzburzone morze, i wiele innych, ale są też generowane przez niektóre gatunki zwierząt np. słonie, żyrafy, okapi, wieloryby i aligatory celem komunikowania się na odległość wielu kilometrów.

Według Stepanowa (2001) poziom stałego średniego naturalnego tła infradźwięków w paśmie 0,02 – 1 Hz wynosi 35-40 dB. Podczas sztormów i tsunami poziom infradźwięków mierzony sięga 140-145 dB Lin (Stepanow 2001). Najbardziej słyszalnym zjawiskiem infradźwiękowym, jakie miało miejsce był wybuch wulkanu

Krakatoa w 1883 roku. Szacuje się, że wytworzona wówczas fala dźwiękowa o częstotliwości 0,1 Hz po okrążeniu Ziemi straciła zaledwie 0,5 % energii (Berglund, 1996). Zakres częstotliwości infradźwięków wytwarzanych przez naturę praktycznie mieści się w przedziale 0,0,1Hz do 20 Hz. Także człowiek podczas ruchu wytwarza infradźwięki czasem o dość znacznych wartościach poziomu dźwięku, jak np. podczas biegu, czy płynięcia przekraczając znacznie poziom 100 dB sięgając nawet 140 dB dla bardzo niskich częstotliwości.

Pojawiły się także doniesienia, że hałas taki wywołuje chorobę wibroakustyczną, a w przypadku ekspozycji na hałas farm wiatrowych, tzw. syndrom turbin wiatrowych. „Te dwa zespoły chorobowe jak dotychczas budzą wiele kontrowersji, a przynajmniej doniesienia o nich nie spełniają w pełni wymogów medycyny opartej na faktach” czytamy w referacie prof. K. Pawlas.

Mimo braku dowodów na szkodliwość turbin wiatrowych na zdrowie okolicznych mieszkańców, rozwojowi tej branży w Polsce towarzyszy wyjątkowa nieufność, a w efekcie planowane budowy wywołują silne emocje wśród mieszkańców pobliskich terenów. Ciekawostką jednak są np. wyniki badań socjologów, które wykazują większą tolerancję dla takiego hałasu u osób, które doznają korzyści ekonomicznych z powodu funkcjonowania takich farm w porównaniu do pozostałych osób.

Polskie badania z 2010 roku wykazały, że takie zjawiska zdrowotne jak zaburzenia snu, zmęczenie, przygnębienie czy bóle głowy pojawiają się w grupie osób mieszkających w pobliżu turbin wiatrowych z taką samą częstością jak u osób mieszkających także z dala od takich instalacji.

Powstanie farma fotowoltaiczna w gminie Kwilcz



FOT. - MARTA JANAS

Przemysław Ajchler, prezes Zarządu Zielone Słońce Sp z o.o., Hanna Grunt, prezes WFOŚiGW w Poznaniu, Marek Zieliński, zastępca prezesa WFOŚiGW w Poznaniu

5 lutego w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisana została umowa z firmą Zielone Słońce Sp z o.o. na dofinansowanie projektu pn. „Budowa farmy fotowoltaicznej o mocy 0,9 MW w gminie Kwilcz”.

Całkowita wartość projektu wynosi prawie 7,7 mln zł, a kwota dofinansowania ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 to ponad 3,7 mln zł.

Przedmiotem projektu jest budowa farmy fotowoltaicznej na terenie gminy Kwilcz. Instalacja składa się z ponad 3,6 tys. sztuk paneli fotowoltaicznych o łącznej mocy 0,9 MW, zamontowanych na konstrukcji nośnej posadowionej na gruncie, umożliwiającej nachy-

lenie paneli pod kątem około 30 stopni.

Projekt przyczyni się do poprawy stanu środowiska naturalnego - przewidywana redukcja emisji CO2 wyniesie około 1028,9 tony na rok. Znacząca będzie także ilość zaoszczędzonej energii.

Przedsięwzięcie będzie współfinansowane ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 w ramach działania 3.7. „Zwiększenie wykorzystania odnawialnych zasobów energii”.

Podrzewie: Odznaczeni strażacy

W trakcie walnego zebrania sprawozdawczego w Ochotniczej Straży Pożarnej w Podrzewiu odznaczono za „Zasługi dla pożarnictwa” czterech druhów. Na koniec 2013 roku jednostka skupiała w swych szeregach 40 druhów, 11 członków wspierających, a Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza składała się z 13 członków. Jednostka z Podrzewia ma do swej dyspozycji dwa samochody – Stara oraz Forda Transita.

Walnym zebraniu OSP Podrzewie uczestniczyli między innymi: prezes ZG OSP – Marian Zagłaniczny, komendant gminny OSP Leszek Chojnacki, wójt Adam Woropaj a Państwowa Straż Pożarna w Szamotułach reprezentowali starszy kapitan Ireneusz Pers oraz aspirant sztabowy Krzysztof Jopp.

Czterech druhów z Podrzewia uhonorowano odznaczeniami „Za zasługi dla pożarnictwa”. Złotym Medalem uhonorowany został Bronisław Loba, srebrny Medal przyznano Romanowi Marciniakowi a brązowe otrzymali Józef Karge i Zbigniew Radomski.

W roku ubiegłym strażacy z OSP Podrzewie należący do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego uczestniczyli w 59 akcjach. Strażacy z Podrzewia przy użyciu samochodu Star brali udział w 22 akcjach w tym w czterech



wyjazdach poza teren gminy. Uczestniczyli w tym czasie w działaniach podejmowanych przy likwidacji skutków pożarów w Pniewach, Książynie oraz dwa razy w Bytyniu. Przy użyciu samochodu Ford Transit podjęto 37 działań w tym również 16 poza granicami gminy. OSP Podrzewie uczestniczyło między innymi w działaniach w Bytyniu, Pniewach, Chelminie, Gaju Wielkim, Młodaszkowie i Półku.

Nie można także zapomnieć o udziale strażaków w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych. W kategorii MDP OSP Podrzewie zajęło drugie miejsce, a w grupie seniorów druhowie z Podrzewia ukończyli zawody na piątym miejscu.

Strażacy, których naczelnikiem jest Wojciech Dziamski, a komendantem Stanisław Hoffa uczestniczyli ponadto w działaniach

podejmowanych przez lokalne społeczeństwo.

- To właśnie wy jesteście zawsze pierwsi na miejscu zdarzenia, to właśnie wy podejmujecie zawsze pierwsze czynności w wielu akcjach

- powiedział Adam Woropaj, wójt gminy Duszniki.

- Dziękujemy wam za to. Mieszkańcy Podrzewia mówią, że na druhów z miejscowego OSP zawsze można liczyć.



Duszniki: prawie 100 interwencji

W 2013 roku dusznicki strażacy brali udział w 95 akcjach. W skład Ochotniczej Straży Pożarnej wchodzi 49 druhów w tym trzy panie, ponadto dwóch członków honorowych oraz sześciu członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, którzy działają pod wodzą naczelnika Mariusza Paszka oraz komendanta Andrzeja Królika.

Jednostka OSP Duszniki jest jedną z dwóch jednostek z terenu gminy Duszniki wchodzących

w skład krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Dusznicki strażacy mają do swej dyspozycji dwa samo-



chody bojowe – Star oraz Ford Transit.

Przy użyciu Stara druhowie z OSP Duszniki brali udział w 42 akcjach - w tym w działaniach podejmowanych w Gaju Wielkim oraz w Buku. Wykorzystując samochód Ford Transit strażacy interweniowali w 53 przypadkach w tym biorąc udział w akcjach w Gaju Wielkim, Śliwnie oraz w Bytyniu.

W trakcie spotkania uczestniczyli między innymi: naczelnik gminny OSP Leszek Chojnacki, komendant gminny OSP Marian Zagłaniczny, wójt Adam Woropaj oraz przedstawiciele PSP Szamotuły – komendant Ireneusz Pers oraz aspirant sztabowy Krzysztof Jopp.

W roku ubiegłym członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej zajmowały w swych kategoriach wiekowych pierwsze miejsca w trakcie gminnych zawodów pożarniczych. Drużyna seniorów również zajęła pierwsze miejsca, a reprezentując gminę w zawodach powiatowych ukończyli konkurs na piątym miejscu. Na piątym miejscu ukończyli również zawody oldboje OSP Duszniki w czasie organizowanych przez LGD KOLD zawodów w tej kategorii wiekowej.

W trakcie zebrania omawiano sprawy dotyczące aktualnych problemów związanych z funkcjonowaniem jednostki w Dusznikach w 2014 roku.

Brzoza: odnowiona świetlica



Brzoza – to kolejna miejscowość, gdzie z funduszy unijnych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 wyremontowana została świetlica wiejska. W ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania KOLD działającej na terenie powiatu nowotomyskiego i częściowo szamotulskiego gmina Duszniki otrzymała dofinansowanie w wysokości 80% poniesionych nakładów.

Budynek świetlicy wiejskiej w Brzozie mieści się w dawnym pomieszczeniu kotłowni. Całkowity koszt modernizacji wyniósł 184.711,38 zł, a dofinansowanie z funduszy PROW wyniosło 120.421 zł. Projekt modernizacji świetlicy opracowało Archi-Biuro mgr. inż. arch. Łukasza Jakobsze, nadzór sprawował mgr. inż. Witold Janiszewski, a całość prac wykonał Jarbud z Szamotuł.

Sędziny: odnowiona świetlica

W ramach programu „Odnowa i rozwój wsi” oddano do użytku wyremontowaną świetlicę wiejską w Sędzinach. Całkowity koszt remontu wyniósł 188.902,18 zł, a dofinansowanie z funduszy unijnych wyniosło 123.162,00 zł. Jest to kolejny - ale nie ostatni - obiekt wyremontowany ze znaczącym udziałem środków unijnych w gminie Duszniki.

Dokumentacja projektowa modernizacji świetlicy opracowana została w firmie Archi-Look Łukasza Jakobsze z Soboty, a wykonawcą prac była firma Jarbud Jarosława Glinki z Szamotuł. Nadzór inwestorski nad modernizacją sprawowało Biuro Obsługi Budownictwa Witolda Janiszewskiego z Dusznik.

Symboliczne przecięcie wstęgi dokonane zostało w obecności wójta gminy Adama Woropaja, radnego powiatowego Jana Pieprzka, przewodniczącego rady Gminy Gracjana Skórnickiego, zaproszonych gości oraz zgromadzonych mieszkańców wsi Sędziny. Uroczystego poświęcenia

- Dawniej spotykaliśmy się w budynku miejscowego pałacu, później w obecnej świetlicy, ale w zupełnie odmiennych warunkach. Dziś społeczeństwo sołectwa Brzoza-Grodziszczko ma do swej dyspozycji nowoczesny obiekt – wspominał podczas otwarcia wójt Adam Woropaj.

Symboliczną wstęgę oprócz wójta przecinali przewodniczący Rady Gminy Gracjan Skórnicki, radna Jadwiga Klińska, proboszcz Roman Janek oraz sołtys Radosław Wawrzyniak. W uroczystości uczestniczył również sekretarz gminy Jan Pieprzyk, a proboszcz Roman Janek dokonał poświęcenia obiektu.

W kolejnych latach gmina Duszniki zamierza w dalszym ciągu pozyskiwać kolejne fundusze unijne. W przypadku ich zdobycia gmina zamierza doprowadzić do Brzozy kolektor sanitarny.

obiektu dokonał ksiądz proboszcz Jan Pieczonka.

Przed liczną zgromadzoną mieszkańcami i ich gośćmi wystąpiła Kapela Nowaków z pobliskiego Dobrej, której występ spotkał się z gorącą owacją. Po oficjalnym otwarciu była okazja do obejrzenia wszystkich pomieszczeń wyremontowanej świetlicy.

- Na pewno trzeba wspomnieć o staraniach czynionych w sprawie odnowy świetlicy przez radnego Grzegorza Pawlaka i miejscowego sołtysa Adama Nowaka. Obiekt został wydzierżawiony na okres 10 lat, co pozwoliło gminie na przeprowadzenie remontu. Przed laty tu mieściła się kotłownia, a w obecnych pomieszczeniach remizy były pomieszczenia magazynowo-transportowe. Obecnie jest zupełnie inaczej i wierzę, że mieszkańcy chętnie będą z tej świetlicy korzystali - powiedział Adam Woropaj.

Na pewno – jak zapewniał wójt – nie jest to ostatnia inwestycja w Sędzinach. W planach są kolejne, ale o tym informacje pojawiają się już po ostatecznych rozstrzygnięciach.



NOWOŚCI WYDAWNICZE



Górny Śląsk w ogniu wojny

Na półki księgarń trafiła nowa książka poznańskiego dziennikarza i pisarza **Leszka Adamczewskiego**, współpracownika „Twojego Tygodnia Wielkopolskiego” od pierwszego numeru. Nosi tytuł „**Na dno szybu**”, a podtytuł „**Od Oberschlesien do Górnego Śląska**” mówi wprost, że to zbiór kilkunastu sensacyjnych reportaży historycznych z dziejów Górnego Śląska czasów drugiej wojny światowej. Autor proponuje podróż do przeszłości Katowic, Gliwic, Bytomia, Oświęcimia, Raciborza, Kędzierzyna-Koźła, Opola, Nysy i Góry Świętej Anny. Adamczewski zagląda za kulisy prowokacji gliwickiej z 31 sierpnia 1939 roku i do wagonów stojącego koło Opola pociągu specjalnego Adolfa Hitlera, zastawia się nad faktycznym przebiegiem obrony wieży spadochronowej w Katowicach, przedstawia historię człowieka, który ocalał świat przed hitlerowską bombą atomową, przygląda się „ceremonii pohańbienia” pary zakonanych młodych ludzi: Polki i Ślązaka niemieckiego pochodzenia. By jednak wprowadzić czytelnika w temat śląski, Adamczewski na samym początku książki cytuje obszerny fragment ścieżki dźwiękowej ze zrealizowanego w 1991 roku w Telewizji Poznań wstrząsającego filmu dokumentalnego Marka Nowakowskiego i Jacka Kubiaka „Obóz” o... polskim obozie koncentracyjnym, który tuż wojnie urządzono w Łambinowicach.

Z książki Leszka Adamczewskiego dowiemy się też, kim były opiekunki dzieci komendanta obozu koncen-

tracyjnego Auschwitz-Birkenau i oficerów SS oraz co oficer Armii Czerwonej sprezentował kilkuletniemu więźniowi tegoż obozu. Autor przedstawia również faktyczne i wymaginowane przez poszukiwaczy skarbów losy dzieł sztuki oraz tragiczne wydarzenia towarzyszące zajmowaniu Górnego Śląska przez Armię Czerwoną w 1945 roku.

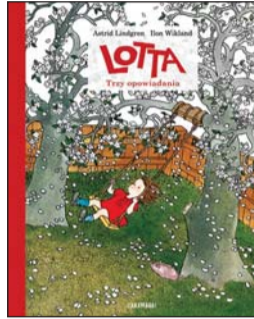


CZYTAM SOBIE FAKTY seria, cena 12,99 - 14,99zł, Wydawnictwo Egmont.



Nakładem Edukacyjnego Egmontu ukazała się seria „Czytam sobie. Fakty” - kontynuacja wielokrotnie nagradzanego cyklu Czytam sobie. Na początek trzy książki, po jednej na każdy poziom zaawansowania czytelniczego, dla dzieci w wieku 5 - 7 lat. To pasjonujące opowieści, które wydarzyły się naprawdę! Poziom 1: „**Wyprawa na biegun. O ekspedycji Amundsena**” Rafała Witka z ilustracjami Ewy Poklewskiej-Koziełło. Poziom 2: „**Historia pewnego statku. O rejsie „Titanica**” Zofii Staneckiej z ilustracjami Joanny Rusinek. Poziom 3: „**Apollo 11. O pierwszej podróży na Księżyc**” Ewy Nowak z ilustracjami Tomka Kozłowskiego. Czytanie „Faktów” to: nauka czytania dla przyjemności, atrakcyjne i estetyczne wydanie, najlepsi autorzy i ilustratorzy, poręczny dziecięcy format oraz rozwijanie zainteresowań i wiedzy na temat dziejów ludzkości. Każda książka została

skonsultowana z autorytetem w danej dziedzinie. Pierwsze książki ocenili merytorycznie dr Mikołaj Golachowski, polarnik; dr hab. Maciej Mycielski, historyk oraz Mirosław Hermaszewski i prof. dr hab. Karol Życzkowski.



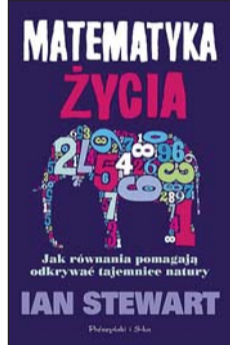
Lotta. Trzy opowiadania Astrid Lindgren, tłumaczenie. Anna Węgleńska, ilustracje Ilon Wikland, kategoria wieku 3+, cena, 39,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Tom zawiera trzy opowiadania Lotcie z ulicy Awanturników: Pewnie, że Lotta umie jeździć na rowerze, Pewnie, że Lotta umie prawie wszystko oraz Pewnie, że Lotta jest wesołym dzieckiem. Lotta z ulicy Awanturników jest tak pomysłowa, sprytna i uparta, że poradzi sobie w każdej sytuacji! Lotta nie może już patrzeć na swój trzykołowy rowerek, chce mieć prawdziwy duży rower! Jest tak rozczulona, że wykrada z szopy cioci Berg stary rower i udaje, że potrafi na nim jeździć. Rower jest jednak dla niej zdecydowanie za duży, a ulica zdecydowanie za stroma... Lotta tyle potrafi! Gwizdać i pomagać chorym ludziom, i mnóstwo innych rzeczy. Lotta ma już przecież pięć lat. Kiedy Jonas i Mia-Maria rozpaczają, że na święta nie będzie choinki, bo zabrakło ich w całym mieście - Lotta dokonuje rzeczy niemożliwej! Lotta, Jonas i Mia-Maria przebijają się za wielkanocne czarownice, by zgodnie z tradycją pójść do sąsiadów, zaśpiewać im i dostać słodycze. Tego samego wieczora dowiadują się strasznej rzeczy - zajęcie wielkanocny nie będzie miał zabraknąć cukierków, bo jedyny w okolicy sklep ze słodyczami właśnie został zamknięty...



Mój pamiętnik potoczny Olga Lipińska, kategoria biografie, wspomnienia, cena 39,90 zł, Prószyński i S-ka.

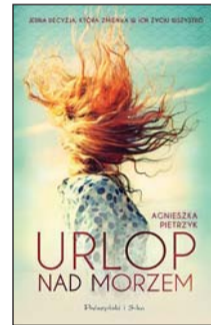
Zbiór felietonów, jakie Olga Lipińska publikowała na łamach pisma „Tęcza Styl”. Z przekornym poczuciem humoru opisuje w nich nie tylko przeobrażenia polityczne i ich wpływ na rzeczywistość, życie artystyczne i przyjaciół, ale także własne lęki i frustracje, swoją niezgodę na otaczające nas absurd, a nade wszystko swój dom także ten na Mazurach (w którym odnajduje poczucie bezpieczeństwa, o ile oczywiście nie trafi się akurat jakiś remont), oraz swoją najbliższą rodzinę... Świetnie napisane, dobrze się czyta.



Matematyka życia. Jak równania pomagają odkrywać tajemnice natury Ian Stewart, kategoria popularnonaukowe, cena 44 zł, Prószyński i S-ka.

Ian Stewart opowiada, jak dzięki matematyce uczonym

udaje się wyjaśnić złożoność roślin i zwierząt, rzucić nowe światło na zachowanie i wzajemne oddziaływanie organizmów. W sposób klarowny i intrygujący Ian Stewart omawia np. ukryte mechanizmy żywych komórek, działanie mózgu i zachowanie wirusów. Zastanawia się nad możliwościami stworzenia sztucznych form życia i szacuje prawdopodobieństwo istnienia organizmów żywych w innych zakątkach Wszechświata. Rozważa nawet intrygującą kwestię, skąd na ciele tygrysa wzięły się pręgi i dlaczego jaszczurki szukające partnerek grają ze sobą w nożycy, papier, kamień. Ian Stewart to światowej sławy matematyk i autor bestsellerowych książek o matematyce, z których na język polski przetłumaczono m. in.: „Historie matematyczne”, „Krowy w labiryncie i inne eksploracje matematyczne”, „Jak pokroić tort i inne zagadki matematyczne”...



Urlop nad morzem Agnieszka Pietrzyk, literatura polska, cena 29,90 zł, Prószyński i S-ka.

Beata i Marcin mają problemy finansowe, w tym roku rezygnują więc z wyjazdu na wymarzone zagraniczne wakacje. Znajoma proponuje klucze do niedawno kupionego domu nad morzem. Urlop w listopadzie nad morzem ma wreszcie pozwolić im wypocząć. Stary dom kry-

je na poddaszu pełno przykurzonych rupieci, których płądowanie sprawia Beacie niesamowitą radość. W jednej ze starych książek odnajduje list, który zdaje się zawierać mroczną tajemnicę. A może to niewinny żart? Z pozornie nudne wakacje zamieniają się w kryminalne śledztwo w którym trzeba poznać przeszłość miasteczka i wysłuchać wielu historii.



Assassin's Creed: Czarna bandera Oliver Bowden, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Najnowszy tom bestsellerowej serii Assassin's Creed, powieść na podstawie bestsellerowej gry firmy Ubisoft. Złota Era Piractwa. Śmiałków wabi Nowy Świat. Edward Kenway - arogancki młokos, syn angielskiego handlarza suknem, którego obsesją jest złoto - nie może oprzeć się pokusie spędzenia reszty życia na pełnym morzu. Po tym, jak jego rodzinne gospodarstwo pada ofiarą ataku, Edward podąża za swoim pragnieniem i wkrótce zyskuje sławę jednego z najbardziej niebezpiecznych korsarzy swoich czasów. Jego drogę znaczą jednak chciwość, ambicje i zdrada. A kiedy na jaw wychodzi spiszek grożący zniszczeniem wszystkiego, co drogie jego sercu, w Kenwayu budzi się żądra zemsty. I tak oto Kenway zostaje wciągnięty w odwieczną walkę asasinów z templariuszami.

Z KOMPUTEREM NA TY

Przygoda LEGO na ekranach



Ponad 90 postaci oraz 15 poziomów do oblokowania! Polska wersja językowa dostępna na wszystkich platformach sprzętowych! **Cenęga**, oficjalny partner firmy Warner Bros Games w Polsce, Czechach, na Słowacji oraz na Węgrzech z przyjemnością informuje, że już się ukazała oczekiwana przez fa-

nszę przeżycia niespotykanej dotąd przygody. **Oparta na scenariuszu filmu LEGO Przygoda** gra video umożliwi fanom wcielenie się w postać **Emmeta**, zwyczajnej, przestrzegającej zasad, idealnie przeciętnej **minifigurki LEGO**, która zostaje mylnie wzięta za najbardziej niezwykłą osobę na świecie i jest kluczem do jego ocalenia. Gracz kieruje Emmetem, który trafia w nietypowe towarzystwo superhaterów, stara się powstrzymać złego tyrana podczas długiej podróży, do której jest mocno i przeżabawnie nieprzygotowany. Zamówienia można składać w sklepach muve.pl, sklep.cdaction.pl, sklep.ppe.pl oraz sklep.gry-online.pl LEGO PRZYGODA- Film oglądamy w kinach również od lutego 2014.

Redaktor Naczelny: Tomasz Mańkowski (602-638-409), Monika Mańkowska; zastępca redaktora naczelnego (606-252-423). Redaguje zespół. Stali współpracownicy: Leszek Adamczewski, Wojciech Mańkowski - sport, Małgorzata Markowska, Sławomir Paszkowiak - strona www, Maciej Markowski, Andrzej Górczyński, Krzysztof Grabowski, Szczepan Sadurski - Warszawa, Łamania: AKTELAK Poznań. ADRES REDAKCJI: (do korespondencji): 60-969 Poznań, skrytka pocztowa nr 61, tel./fax 61 861-41-21. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. WYDAWCA: Wydawnictwo i Reklama „MAŃKOWSKI”. DRUK: Drukarnia Polska Presse, Oddział Poligrafia. www.twoj-tydzien.pl

„MEDICAL”
Swarzędzkie Centrum Stomatologii
Swarzędz, os. Dąbrowszczaków
tel. 61 817-41-10
Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

Stronę opracowała: **MONIKA MAŃKOWSKA**



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Holdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskięgo 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosławińska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się z reklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Alfa Romeo 4C „Samochoodem Roku Playboya 2014”

Magazyn „Playboy” ogłosił wyniki dorocznego, już 22. plebiscytu na „Samochód Roku Playboya 2014”. Jury złożone z największych znawców polskiego rynku motoryzacyjnego oceniło kilkadziesiąt samochodów dostępnych w Polsce, wybierając zwycięzcę głównego oraz nadając 13 wyróżnień dodatkowych w poszczególnych kategoriach. Najważniejszy tytuł „Samochodu Roku Playboya 2014” otrzymała Alfa Romeo 4C.



Tradycyjnie już wyboru najpiękniejszych, najbardziej luksusowych i nowoczesnych aut dokonuje pięcioosobowa komisja złożona z ekspertów motoryzacji: jednego z najbardziej utytułowanych polskich kierowców rajdowych, rajdowego Mistrza Europy, trzykrotnego rajdowego Mistrza Polski i „dakarowca” - Krzysztofa Hołowczyca, dziennikarza sportowego i komentatora - Andrzeja Borowczyka, czterokrotnego Mistrza Polski w rajdach samochodowych i pierwszego Polaka w samochodzie na mecie Rajdu Paryż-Dakar - Andrzeja Kopra, miłośnika motoryzacji i publicysty - Włodzimierza Zientarskiego oraz prowadzącego w magazynie Automaniak TVN Turbo, redak-

tora polskiej edycji „Playboya” - Rafała Jemielitę.

W tym roku eksperci z komisji sędziowskiej Plebiscytu „Samochód Roku Playboya 2014” najwyższą ocenili sportowe coupé z Modeny.

Alfę Romeo 4C docenili również uczestnicy Plebiscytu „Auto Lider 2013”, Czytelnicy tygodnika „MOTOR” i miesięcznika „AUTO MOTO”. Głosujący wybrali Alfa Romeo 4C na zwycięzcę kategorii „Auto Sportowe i Kabriolet” spośród 20 innych konkurentów.

Początek roku 2014 to także pasmo prestiżowych, zagranicznych nagród dla marki Alfa Romeo: niedawno czytelnicy niemieckiego magazynu motoryzacyjnego „Auto, Motor und

Sport” przyznali Alfie Romeo 4C tytuł „Best Cars 2014” w klasyfikacji „Importerzy”, w kategorii „Samochody Sportowe”, a podczas 29. Międzynarodowego

Festiwalu Motoryzacyjnego w Chamonix we Francji Alfę Romeo 4C nagrodzono tytułem „Najpiękniejszego Samochodu Roku 2013”. Kilka dni temu Czytelnicy wło-

skiego miesięcznika „Quattroruote” przyznali zwycięstwo fascynującej Alfie Romeo 4C w kategorii „Sportowe” konkursu „Samocho- dy, które preferuję”.

**NIE MYŚL O NICZYM
PO PROSTU JEDŹ**

NOWA ALFA ROMEO MITO I GIULIETTA
ALFA ROMEO MITO JUŻ OD 27 450 ZŁ W KREDYCIE 50/50. ALFA ROMEO GIULIETTA JUŻ OD 36 650 ZŁ W KREDYCIE 50/50.
WPŁAĆ 50% WARTOŚCI, RESZTA PO ROKU BEZ ODSETEK.

Przykład reprezentatywny:
Alfa Romeo Giulietta 1.4 TB 120 KM Progression, emisja CO₂ 148 g/km. Cena samochodu 73 300 zł, wpłata własna 36 650 zł, opłata przygotowawcza 0%, okres umowy 96 miesięcy, pierwsza rata płatna po 12 miesiącach w jednorazowej spłacie w wysokości 36 650 zł, oprocentowanie 0% - lub w przypadku kontynuacji płatności pozostałej wartości kredytu w ratach od 12. do 96. miesiąca - oprocentowanie 9,39%, rata miesięczna 556,84 zł, RR50 7,38%. W przypadku spłaty kredytu po 12 miesiącach całkowita kwota kredytu 36 650 zł, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 36 650 zł. W przypadku płatności kredytu w ratach do 96. miesiąca całkowity koszt kredytu 13 484,42 zł, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 50 134,42 zł.
Alfa Romeo Mito 1.4 TB 130 KM Progression, emisja CO₂ 130 g/km. Cena samochodu 54 900 zł, wpłata własna 27 450 zł, opłata przygotowawcza 0%, okres umowy 96 miesięcy, pierwsza rata płatna po 12 miesiącach w jednorazowej spłacie w wysokości 27 450 zł, oprocentowanie 0% - lub w przypadku kontynuacji płatności pozostałej wartości kredytu w ratach od 12. do 96. miesiąca - oprocentowanie 9,39%, rata miesięczna 447,02 zł, RR50 7,38%. W przypadku spłaty kredytu po 12 miesiącach całkowita kwota kredytu 27 450 zł, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 27 450 zł. W przypadku płatności kredytu w ratach do 96. miesiąca całkowity koszt kredytu 10 099,50 zł, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 37 549,50 zł. Obowiązkowe zawarcie ubezpieczenia AC. Kredytodawca Fiat Bank Polska S.A.

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304

Mitsubishi Outlander Hybrydowy

Mitsubishi Outlander PHEV (Plug-in Hybrid Electric Vehicle) jest unikatową propozycją rynkową i został okrzyknięty w Japonii Technologią Roku oraz otrzymał prestiżową nagrodę za innowacyjność w konkursie na najlepszy samochód roku w Japonii 2013/2014.

- Outlander hybrydowy - mówi Andrzej Polody, poznański dealer Mitsubishi - nie powstał jako adaptacja istniejącego samochodu z silnikiem spalinowym, nie był też konstruowany z wyłącznym przeznaczeniem do hybrydo-

wego napędu elektrycznego z zewnętrznym ładowaniem, ani też do napędu elektrycznego z zastosowaniem silnika spalinowego do wytwarzania energii elektrycznej.

Konstruktorzy Mitsubishi otrzymali zadanie trudniej-

sze, a polegało ono na opracowaniu wariantów nowego Outlandera. Konstruktorzy MMC musieli zmierzyć się od początku z wyzwaniem wynikającym z koncepcji „podwójnej konstrukcji”, zgodnej z którą koncepcja wszystkich

nowych samochodów Mitsubishi Motors powinna pomieścić w naturalny sposób silniki spalinowe, jak i alternatywne układy napędowe (EV, HEV i PHEV), a także rozwiązania umożliwiające kilka możliwości ładowania akumulatorów, w tym szybkie ładowanie z zewnętrznego źródła wysokiego napięcia.

Pierwszym samochodem zbudowanym według tej koncepcji jest Outlander. Outlander PHEV - będąc z założenia samochodem elektrycznym - poruszany jest głównie przez dwa silniki elektryczne pracujące w układzie stałego napędu 4WD, podczas gdy silnik spalinowy pełni rolę wspomagającą lub napędza generator zasilający akumulator trakcyjny, bądź też napędza bezpośrednio przednie koła samochodu, ale zawsze przy pracujących silnikach elektrycznych z przodu i z tyłu.

Następnym istotnym wyróżnikiem układu zastosowanego przez Mitsubishi Motors w modelu Outlander PHEV jest załączenie szeregowe- go oraz równoległego trybu napędu hybrydowego tylko na możliwie krótki czas, by dostosować układ napędowy samochodu do specyficznych warunków drogowych, z układami sterowania dążą-



cy do przywrócenia napędu całkowicie elektrycznego tak szybko i tak często, jak to będzie możliwe.

Kolejną ważną cechą wyróżniającą rozwiązanie Mitsubishi Motors zastosowane w modelu Outlander PHEV, jest sposób ładowania akumulatora, przebiegający nie tylko w sposób konwencjonalny dla napędów elektrycznych (czyli poprzez odzysk energii przy hamowaniu, ładowanie z zewnętrznego źródła energii elektrycznej w trybie zwykłym lub szybkim), ale także w trybie ciągłym w czasie jazdy „Battery Charge Mode”, redukującym zależność samochodu od zewnętrznych źródeł prądu w tak dużym stopniu, jak to możliwe.

Myśląc o rynkach światowych (na których większość klientów wybiera silniki benzynowe, a nie diesla), Mitsu-

bishi Motors wybrał jednostkę benzynową dla swojego systemu PHEV. Dysponując już bardzo niskim zużyciem paliwa (1,9 l/100 km), uznano możliwe zyski w zakresie oszczędności paliwa oferowane przez silnik diesla za zbyt marginalne. Dodatkowo brano pod uwagę, że rozmieszczenie podzespołów oraz poziom drgań i hałasów czynią silnik benzynowy lepszą opcją do zastosowania w systemie napędowym PHEV, niż zbudowanie takiego układu z silnikiem diesla.

System napędowy Twin Motor 4WD zastosowany w modelu Outlander PHEV wykorzystuje niezależne silniki elektryczne z przodu i z tyłu jako podstawowe źródła siły napędowej poruszającej przednie i tylne koła samochodu, każdy o mocy 82 KM.

Nowy Outlander
wyższy standard w niestandardowej
cenie **88 990 zł**

MITSUBISHI POLODY
UL. TYMIENIECKIEGO 38 (PRZY UL. MIESZKA I)
POZNAŃ
TEL. 61 825 50 89
WWW.POLODY.PL

Podana cena dotyczy modelu Outlander 2.0 Invite Plus 2WD. Średnie zużycie paliwa: 6,9 l/100 km. Średnia emisja CO₂ - 157 g/km.

TANIEJ O WARTOŚĆ VAT

FREEMONT



4x4



POL-CAR

Poznań, Gorzysława 9 tel. 61 87 32 101

Poznań, Wierzbicice 2a tel. 61 833 44 27



SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA

SAMOCHODOWA

Rataje ul. Zamenhofska
/oś. Piastowskie 117

*Precyzyjne – ręczne
mycie pojazdów*

*Ekologiczne
środki czystości*

renomowanych firm

607-66-10-67

usimyjniam@wp.pl

Światowa premiera Rallycross Beetle w Chicago



11 lutego 2014 r. – Tęgo lata Volkswagen Beetle pojawił się w amerykańskim sporcie motorowym. Volkswagen of America zaprezentował podczas Chicago Auto Show Rallycross Beetle z napędem na wszystkie koła, którego silnik rozwija moc ponad 560 KM (412 kW).

Volkswagen of America połączył się z amerykańskim specjalistą od sportów motorowych Andretti Autosport, tworząc Volkswagen Andretti Rallycross Team, który przygotowuje dwa samochody Global Rallycross (GRC) dla kierowców wyścigowych Tannera Foust i Scotta Speeda. Zespół rozpocznie sezon najpierw z dwoma zmodyfikowanymi Polo na płycie podłogowej zwycięskiego samochodu WRC 2013. Latem zawodnicy przesiądą się do prezentowanego w Chicago Beetle GRC.

Prezentowany w USA, napędzany na wszystkie koła Rallycross Beetle zbudowany jest na modelu trzeciej generacji i jest jego najmocniejszym egzemplarzem. Dzięki doładowaniu i bezpośredniemu wtryskowi silnik TSI rozwija moc ponad 560 KM.

Mazda w Polsce - 2013



Rok 2013 zakończył się dla Mazdy bardzo dobrymi wynikami. Od stycznia do końca grudnia nabywców znalazło 4.261 samochodów Mazda, co oznacza wzrost o 76% w porównaniu do roku 2012 i jest najwyższym wynikiem w historii Mazda Polska.

Najpopularniejszym modelem okazała się Mazda6 (2.027 sztuk), za nią uplasowała się Mazda CX-5 (1.252) i Mazda3 (690). Największy wzrost sprzedaży odnotowała Mazda6 (300%) i Mazda CX-5 (60%). Od końca października, kiedy nowa Mazda3 pojawiła się w salonach sprzedaży, zebranych zostało już ponad tysiąc zamówień na ten model. Rośnie również pozycja polskiego przedstawicielstwa – Mazda Polska jest na 11. miejscu w rankingu sprzedaży krajów europejskich, a pod względem sprzedaży Mazdy zajęła 3. lokatę, po Niemczech i Wielkiej Brytanii.

Przygotowanie: TOMASZ MAŃKOWSKI



**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**

Różne wymiary

Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

Dogodne **RATY**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69

62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15

67-345-05-16 509-574-644 509-058-388



**GARAŻE
WZMOCNIONE**